

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-220. Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-732

WAŻĄ SIĘ LOSY EUROPY

Doniosłe znaczenie wizyty Mac Donalda u Mussoliniego

Poruszona będzie również sprawa niebezpieczeństwa, zagrażającego Pomorzu ze strony Niemiec

GENUA, 18 III. (PAT). — (PAT). O godz. 10 min. 45 przybyli tu: premier angielski Mac Donald i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Simon, powitani na dworcu przez włoskiego ministra lotnictwa Balbo i przedstawicieli władz. O godz. 11 min. 25 goście angielscy na pokładzie 3 - motorowego hydroplanu, pilotowanego przez min. Balbo, eskortowani przez eskadrę lotnictwa cywilnego udali się do Rzymu. Towarzysząc ministrom dziennikarze zagraniczni udali się samolotem D X.

Temat obrad

LONDYŃ, 18 III. (Telegram własny). Według informacji Reutera

konferencja Mac Donalda u Mussoliniego dotyczyć będzie następujących 5 spraw:

- 1) kwestja rozbrojenia,
- 2) prowokacje hitlerowskie w Nadrenji,
- 3) niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony Niemiec Pomorzu polskiemu,
- 4) sytuacji w Jugosławji,
- 5) antagonizmu pomiędzy Włochami i Francją.

RZYM, 18 III. (PAT). Prasa włoska entuzjastycznie wita ministrów angielskich. „Il Tevere” stwierdza, iż Anglicy zastaną Włochy gotowe do zrozumienia potrzeb Europy.

z niecierpliwością oczekując

aby nareszcie oceniono właściwie współpracę Włoch tyle razy ofiarowaną. W kołach dyplomatycznych panuje duży optymizm w związku z wizytą Mac Donalda.

Niepokój w Niemczech

BERLIN, 18 III. (PAT). Zapowiedziana wizyta Mac Donalda w Rzymie budzi wielkie zainteresowanie w niemieckich kołach politycznych. Cała prasa poświęca obszernie komentarze spotkaniu premierów Anglii i Włoch, podkreślając doniosłość tego faktu dla polityki europejskiej.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” z naciskiem wskazuje, że koła londyńskie oczekują prze-

dłożenia przez Mussoliniego konkretnych propozycji, dotyczących spraw, które wychodzą daleko poza ramy rozbrojenia i dotychczas uniemożliwiły przywrócenie pokoju w Europie.

Zbliżona do gen. Schleichera „Tägliche Rundschau” zaznacza, że celem konferencji rzymskiej jest osiągnięcie między Anglią, Francją i Włochami porozumienia na szerszej podstawie,

do którego przyłączyć się ma potem Ameryka. Plan angielski czyni daleko idące ustępstwa na rzecz Sowietów — zaznacza dziennik.

chcąc je pozyskać dla frontu antyniemieckiego.

W tej sytuacji stanowisko Niemiec wymaga dyplomatycznego „wzmocnienia” na drodze porozumienia się z Rosją i Włochami. Bez tego trudno bowiem oczekiwać sukcesów, jeżeli przed stawicielem Niemiec w Genewie pewnego dnia oświadczy: Nie gramy mister Mac Donald!

PARYŻ, 18. 3. (PAT). Havas donosi, że w drodze powrotnej z Rzymu Mac Donald

zatrzyma się prawdopodobnie w Paryżu,

gdzie odbędzie we wtorek popołudniu konferencję z premierem francuskim i przy tej sposobności zakomunikuje premierowi francuskiemu treść rozmów jakie prowadził z Mussolinim.

Niestłuchany terror w Niemczech

Wyrzucanie żydów z posad lekarzy i sędziów. -- Masowe aresztowanie posłów opozycyjnych

Hitler szykuje zamach na wolność Gdańska

BERLIN, 18. 3. (PAT). Akcja na łódzkiej socjalistów przeciwko adwokatowi i sędziom żydom zatacza coraz szersze kręgi. Zarząd m. Berlina wydał polecenie niepewierzenia w przyszłości żadnych nowych spraw miejskich adwokatowi i notariuszom pochodzenia żydowskiego. Analogiczne zarządzenia wydać mają wszelkie samodzielne przedsiębiorstwa miejskie. We Wrocławiu utworzono stowarzyszenie „narodowych adwokatów”, którego zadaniem jest zrzeszenie adwokatów chrześcijan opowiadających się za obecnym regimem z wykluczeniem adwokatów żydów. Do stowarzyszenia zgłosiło się przeszło stu członków, przeważnie narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych i centrowców.

BERLIN 18. 3. (PAT). Nowo mianowany komisarz m. Berlina wydał zarządzenie, w myśl którego lekarze żydzi i podejrzani o sympatie dla komunistów i socjal - demokratów, mają być ze szpitali miejskich usunięci.

Aresztowanie posłów

BERLIN, 18. 3. (PAT). Władze policyjne w Badenji wydały nakaz ARESZTOWANIA WSZYSTKICH POSŁÓW SOCJAL - DEMOKRATYCZNYCH I KOMUNISTYCZNYCH. Cała prasa socjalistyczna oraz komunistyczna została zakazana, organizacje rozwiązane, zaś lokale i biura partyjne przez policję zamknięte i opieczetowane. Zarządzenia represyjne wydane zosta-

ły w związku z zastrzeleniem urzędnika policji przez posła socjal-demokratycznego, Nussbauma.

KRÓLEWIEC, 18. 3. (PAT). — Dalsze aresztowania w Prusach Wschodnich nie ustają. W Elku aresztowano na podstawie rewizji domowych 23 osoby, w Christburgu 11 osób, w Niem. Hlawie 28. W Sztumie szturmówki hitlerowskie i policja pomocnicza aresztowała sze reg funkcjonariuszy socjal - demokratycznych i komunistycznych. Spalono w obecności tłumów 21 flag republikańskich i komunistycznych.

Zwolnienie morderców

BERLIN, 18. 3. (PAT). Rząd ołdenburski uwolnił sprawców zabójstwa, dokonanego w czasie ostatniej kampanji wyborczej na posła komunistycznym Gerdenie. Śledztwo przeciwko zamachowcom zostało umorzone. Komunikat urzędu podkreśla, że czynu dokonano w walce o odrodzenie narodowe pod wpływem wzburzenia, wywołanego aktami terroru ze strony komunistów.

Szykowanie puczu na Gdańsk

LONDYŃ, 18. 3. (PAT). „Daily Telegraph” i „Daily Herald” donoszą z Berlina że kanclerz Hitler najwidoczniej planuje pucz w Gdańsku. Ogłoszono wczoraj, piszą dzien-

niki, że udzielił on Foersterowi przywódcy narodowych socjalistów w Gdańsku jaknajdalej idących pełnomocnictw, celem przeprowadzenia natychmiastowych zmian w senacie gdańskim dla stworzenia skonsolidowanego frontu, dążącego DO PRZYŁĄCZENIA GDAŃSKA DO NIEMIEC.

Obniżka cen węgla

przeciętnie o 18 procent

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W godzinach wieczorowych rozeszła się w stolicy wiadomość, że został podpisany dekret o obniżeniu cen węgla

przeciętnie o 18 proc., a mianowicie węgiel gruby, przeznaczony dla celów przemysłowych o 20 proc., a inne gatunki od 14,3 do 17,3 proc.

Rząd nie dopuści

do obniżki płac górników

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś przybyła do Warszawy delegacja wszystkich związków górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Delegacje przyjął minister Hubicki i

zapewnił ją, że rząd użyje wszelkich środków, aby nie do puścić do zapowiedzianej przez przemysłowców obniżki płac. Ostateczna decyzja zapadnie w początku przyszłego tygodnia.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, na podstawie planu importowego „Sowpoltorgu”, wydane zostały na bieżący kwartał r. b. między innymi licencje na wyroby przemysłu metalowo - przetwórczego, jak bednarka, rygle, blacha, osie, drut i t. d. na sumę około trzech milionów złotych. Wię-

kszą część tych zamówień mają wykonać Modrzejowskie zakłady górniczo - hutnicze. Ponadto fabryka lokomotyw w Chrzanowie otrzymała zamówienia na budowę 15 parowozów, wartości 850 tysięcy zł. oraz zakłady Gieschego na cynk na sumę około 700 tysięcy zł.

Nauka nie poszła w las...

Faszyzm niemiecki „pracuje” na całej linii. To, co dochodzi do nas z tamtej strony naszej zachodniej granicy, musi wzbudzić oburzenie i obrzydzenie w każdym człowieku kulturalnym.

Prasa ukazująca się na terenie Rzeszy przestała być źródłem informacji o Niemczech. Brzmi to może dziwnie, ale jednak tak jest... Wiadomości z Niemiec przychodzą do nas drogą okólną, via Wiedeń lub Gdańsk (albo jeszcze dalszemi drogami); bezpośrednio informowanie się o rozgrywających się w Niemczech wypadkach na podstawie pism niemieckich lub przy pomocy rezydujących w Berlinie korespondentów prasy zagranicznej stało się niemożliwym.

Zarówno prasa niemiecka, jak i korespondenci zagranicznych dzienników i agencji mają dzisiaj usta zamknięte. Kto z dziennikarzy zagranicznych ośmielił się przesłać do swego kraju wiadomość niepodobną do dzisiejszym władcom Niemiec, zostaje natychmiast wy-

dalony. Berliński korespondent „Petit Parisien” musiał w ciągu 24-ch godzin opuścić Niemcy za swoje rewelacyjne wiadomości na temat prowokacyjnej działalności Göringa. Podobny los grozi każdemu innemu dziennikarzowi zagranicznemu, który zadepeszuje lub zatelefonuje do swego pisma coś, co jest nie na rękę Hitlerowi i jego ludziom.

Mało który z korespondentów chce ryzykować swój kawałek chleba; i tem się tłumaczy, że znajdujący się jeszcze w Niemczech korespondenci prasy zagranicznej, między innymi i polskiej, stali się tak lakoniczni i powściągliwi w swoich depeszach i telefonatach. Zupełnie identyczna sytuacja z tą, jaka miała miejsce parę lat temu we Włoszech...

O tem zaś, jak może informować dziś kraj i zagranicę o rozgrywających się w Niemczech wypadkach prasa niemiecka, zbyteczne chyba pisać... Nie będziemy tu mówić o pismach socjaldemokratycznych lub komunistycznych (zresztą,

mało zagranicą czytane), bo te są zduszone (albo je zawieszono, albo zupełnie zamknięto), ale pomówimy tylko o t. zw. wielkiej prasie informacyjnej, skoncentrowanej w potężnych koncernach Mossego i Ullsteina. Prasa ta była zawsze najbardziej czytana zagranicą (z. klaszcza w Polsce) i stanowiła dla nas pierwszorzędne źródło informacji o wydarzeniach niemieckich. Tego źródła jesteśmy dziś pozbawieni.

„Berliner Tageblatt” wygląda dziś zupełnie inaczej, niż dwa tygodnie temu. Z lamów jego znikły zupełnie artykuły z zakresu polityki wewnętrznej; zamiast nich znajdujemy na pierwszej kolumnie korespondencje z Boliwii, Chile lub Aten. O napadzie na Sollmana (poniżej omówimy go dokładnie) — ani słowa; o innych ekscesach faszystowskich — jaknajskromniej i jaknajostrożniej...

Koncern Mossego skapitulował przed zwycięskim faszyzmem. Kiedy w zeszłym tygodniu zawieszono „Berliner Tageblatt” na 3 dni, w gazecie tej dokonała się „rewolucja”. Właściciele jego, to zn. koncern „Rudolf Mosse”, ulegli się walce z rządem — mogłaby ona doprowadzić wydawnictwo w krótkim czasie do ruiny — i zobowiązali się zreformować orientację pisma oraz zmienić redakcję. Od niedzieli największe pismo niemieckie wychodzi pod zmienionym kierownictwem (był ono zawieszono właściwie tylko jeden dzień). Teodor Wolff, długoletni redaktor naczelny „Berliner Tageblattu”, jeden z najlepszych i najzasłuższych dziennikarzy w Niemczech, jakkolwiek nazwisko jego figuruje jeszcze na tytułowej stronie gazety, jak wiadomo, przebywa na wygnaniu w Paryżu, a wraz z nim usunięto paru innych redaktorów.

Taka sama „rewolucja” dokonała się — nieco wcześniej — w koncernie Ullsteina, który wydaje między innymi „Vossische Zeitung” oraz „Berliner Illustrierte”.

Swoją drogą, „liberalna” prasa niemiecka prędko skapitulowała przed faszyzmem. O ileż bardziej chwalebna walkę prowadziła opozycyjna prasa włoska — przedewszystkiem medjolańska „Corriere della Sera” — walczyła ona, z faszyzmem rzecz można, do ostatniej kropli krwi; redaktora jej, senatora Albertini’ego, spotkał podobny los, co Teodora Wolffa. Słynne są jego słowa, że woli złamać swoje pióro, niż pisać wbrew

swemu przekonaniu (albowiem przywódcy czarnych koszul proponowali mu nosadę w „sfaszyzowanym” „Corriere”), na co premier Mussolini odpowiedział słowami (autentyczne):

— Ja ci, draniu, przedziej złamię kręgosłup, niż ty złamiesz swoje pióro...

Widzimy więc, że prasa niemiecka, wychodząca na terytorjum Rzeszy, nie może służyć dzisiaj jako źródło informacji o tem, co się w Niemczech rozgrywa. A to, co się tam dzieje, niezawsze przedostaje się nawiątną. Bestjalstwa hitlerowców, podbechtywanych przez ministra i prezesa parlamentu w jednej osobie (przejdzie on zapewne do historii jako najbardziej krwiożerczy faszysta niemiecki), niekaranych za swoje wybryki, przeciwnie — awansowanych, rozlewają się szeroką falą po całym państwie. To, co zrobiono parę dni temu w Kolonii z b. ministrem Sollmanem, nie jest zapewne odosobnionym aktem terroru nazl-

stów, lecz jednym z pośród wielu ogniw całego łańcucha podobnych wyczynów, narazie nie znanych nam jeszcze.

Posel Sollmann, b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Stresemanna, znany na terenie Kolonii i całej Nadrenji działacz polityczny, został porwany przez hitlerowców i urowadzony. Bito go do utraty przytomności, poczem cucono w ten sposób, że podpalamo mu stopy pochodniami, do ust lano urynę i t. d. Co się z nim stało ostatecznie, niewiadomo.

A minister Göring (i prezes Reichstagu w jednej osobie) dziwi się, że marksiści „podnoszą taki krzyk, a przecież nie dzieje się im nic złego, bo nie łatają jeszcze po ulicach z obciętemi uszami i nosami” (p. mowa ministra Göringa przez radio, dn. 10 h. m.)

Minister Göring „studjował” w Rzymie faszyzm. Siedział tam przeszło dwa lata. Jak widać, nauka nie poszła w las...

R. W.

Hitlerowcy rozprawiają się z komunizmem



W pruskiej miejscowości Landberg hitlerowcy ułożyli na placu publicznym stos z czerwonych sztandarów, plakatów, transparentów i instrumentów muzycznych, znalezionych w siedzibie związków komunistycznych podpalili go. Portret Lenina został powieszony na specjalnie wystawionej szubienicy.

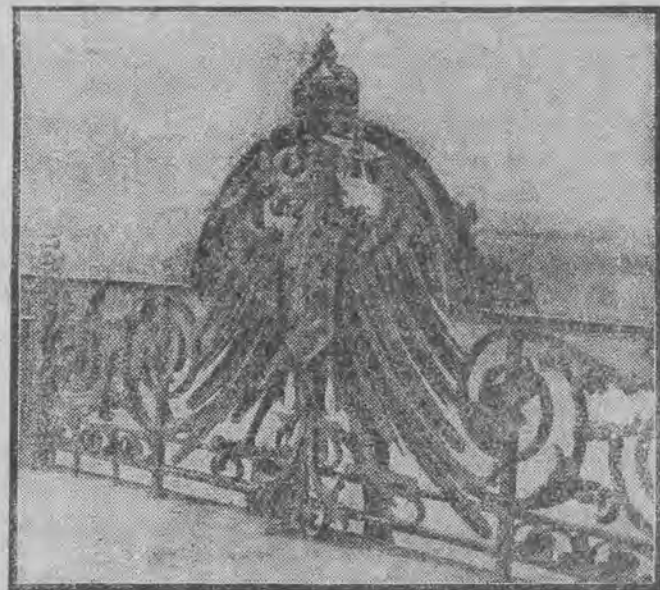
ZOFJA POTOKOWA

PIOTRKOWSKA 101. — TEL. 173-68

POWRÓCIŁA

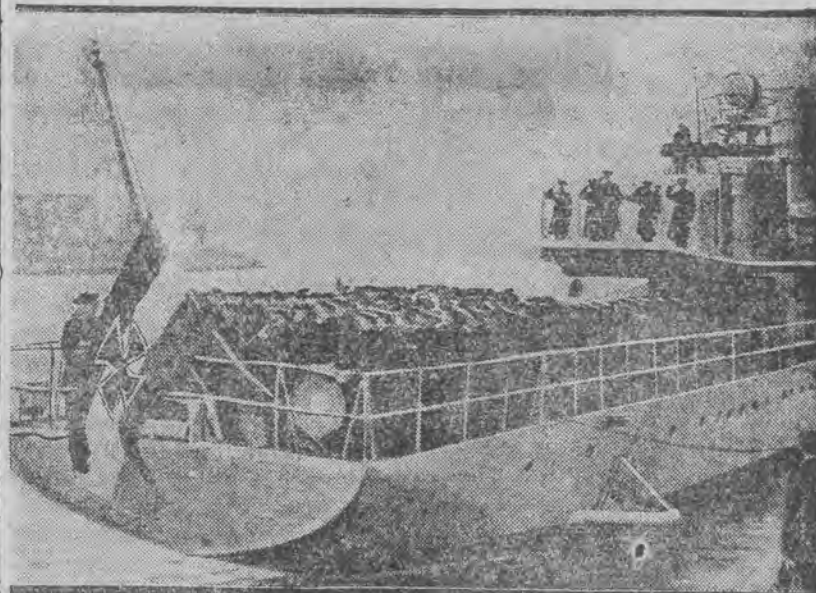
Poleca najnowsze modele pierwszorzędnych domów paryskich.

Przywrócona korona



Jednym z pierwszych aktów rządu hitlerowskiego było przywrócenie cesarskich koron orłom na moście berlińskim.

Barwy kaizerowskie wracają



Uroczystość podniesienia nowo wprowadzonej flagi czarno-białoczerwonej na okręcie wojennym niemieckim.

„LUNA” **Madame Butterfly** Sylvia SIDNEY i Gary GRANT

KINO **PALACE** TEATR

„Moja żona hochstaplerka”

Arcywesoła, porywająca, najnowsza komedia.

NADPROGRAMY: Tygodnik dźwiękowy i groteska rysunkowa.

Początek o godz. 12 w poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Banki angielskie

dużą się od gotówki

LONDYN, 18 III. (PAT). — „Daily Herald” donosi, że banki angielskie nie mają zamiaru płacić nadal procentów za składane w bankach depozyty lub za pieniądze

na rachunku bieżącym. Banki angielskie posiadają w chwili obecnej wkładów na prawie dwa miliardy funtów i nie wiedzą co uczynić z nagromadzonymi kapitałami, bo nie znajdują stosownych inwestycji. Dotychczas banki angiel-

skie płaciły za depozyty i za pieniądze na rachunku bieżącym pół procent rocznie. Natomiast za pożyczki, udzielane klientom, którzy przekroczyli swoje rachunki bieżące, banki obliczają 5 procent.

Napływ złota

LONDYN, 18 III. (PAT). — Bank Angielski zakupił dzisiaj 1.280.000 funt. złota, dopełniając zapas złota hanku

do 170 milj. f.

Bank Angielski jest już więc bliski swego najwyższego stanu zapasu złota, które nigdy nie przekroczyło sumy 174 milj. f.

Nowy dowódca O. K. V. Przemyśl

Dowiadujemy się, że dowódcą okręgu korpusu X-Przemyśl na stanowisko opróżnione przez śmierć ś. p. gen. Tessaro, mianowany zostanie gen. bryg. Janusz Głuchowski, dotychczasowy komendant centrum wyższych studjów w Warszawie.

Gen. Głuchowski jest byłym oficerem 1 pułku ułanów Beliny. Na terenie D. O. K. Przemyśl znany jest jako b. d-ca 4-ej dywizji kawalerji we Lwowie.

Szybko i dobrze...

działają tabletki Togał przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgji i przeziębieniu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togał. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profes-

orów potwierdziło skuteczność działania tabletek Togał. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

KONIEC WIZJI LOKALNEJ

na miejscu zbrodni w Brzuchowicach

Oficjalny protokół.-Sensacyjne zdjęcia filmowe.-Przeciw sędziemu Palczewskiemu

Wczoraj około godziny 10-ej rano członkowie trybunału wraz z sędziami przysięgłymi wyjechali z hotelu Krakowskiego we Lwowie do Brzuchowic.

Jedno z pism lwowskich zamieszcza wywiad z sędzią Palczewskim, który na pytanie, jakże wrażenie odniósł z wizji lokalnej, oświadczył dziennikarzowi:

— Niech pan o to spyta świecy, śladów na śniegu i dżagana.

To zdecydowane stanowisko sędziego przysięgłego Palczewskiego, który ciągle zdradza się ze swoim sądem, zanim wszystkie kwestje zostały wyświetlone, spowodowało obronę do wystąpienia z wnioskiem o wyłączenie sędziego Palczewskiego.

O ileby wniosek ten został przyjęty, miejsce p. Palczewskiego zajęłby sędzia rezerwowo, emerytowany kapitan Karwat.

Ciekawy eksperyment

Podczas, gdy w środku trybunału naradza się nad tą sprawą, w ogrodzie tymczasem toczy się ożywiona dyskusja nad ciekawym eksperymentem, który przeprowadził wczoraj jeden z warszawskich operatorów filmowych.

Udało mu się bowiem dokonać sensacyjnego zdjęcia, mianowicie pomocnik operatora, przez okno w pokoju Lusy, otwarte w sposób, jak to zademonstrował Zaremba, dostał się do wnętrza pokoju, nie dotykając wcale muru, w 4 i pół sekundy i wydołał się tą samą drogą, nie pozostawiając żadnych śladów, w ciągu 3 i pół sekundy.

Ciekawego odkrycia dokonał ten że sam operator przy filmowaniu Luxa.

Pomocnik operatora poczęstował psą kiełbasą, zupełnie zbliżył się do niego i wszedł do drucianej klatki. Zdjęcie to również zostało sfilmowane. Nie jest wykluczone, że obrona zażąda demonstracji tych zdjęć dla wykazania, na jakich podstawach opiera się akt oskarżenia.

Otwarcie rozprawy

Po zakończeniu posiedzenia tajnego przewodniczący wzywa sędziów przysięgłych i otwiera jawną rozprawę.

Przewodniczący odczytuje protokół wczorajszej wizji.

Dowiadujemy się na wstępie, że odnośnie do pokoiów w willi stwierdzono rozkład mebli, architekt Zaremba zademonstrował, że okno w pokoju Lusy było otwarte w jednej trzeciej części.

W dalszym ciągu opisał sposób otwierania i zamykania drzwi na werandę, przyczem zaznaczone jest że stwierdzono, iż proba otwarcia drzwi przy zamknięciu ich na klucz i przy równoczesnym odsunięciu rygli może być dokonane w sposób gwałtowny.

W tem miejscu protokół powołał się na zeznania św. Responda, który stwierdza, że drzwi nie miały rygla wysuniętego. Rygiel ten był w chwili wejścia policji wsunięty. Oskarżona zapytana stwierdza, że drzwiami temi nie wychodziła.

W tem miejscu protokół cytuje odezwanie się sędziego przysięgłego Palczewskiego. W protokole jest powiedziane, że sędzia Palczewski odezwał się:

— Niechno pani powie, jeszcze jest czas, potem będzie zapóźno.

W dalszym ciągu opisuje protokół zbadanie śladów na śniegu demonstrowane przez świadków Trełę i Nuckowskiego oraz miejsce znalezienia dżagana i świecy.

W protokole znajdujemy dalej dokładny opis wizji lokalnej w piwnicy. Do piwnicy prowadzą drzwi z kławką o uszkodzonej sprężynie, nad którą widnieje ślad wycięcia drzewa, gdzie była plama. Piwnica składa się z trzech części.

Mokra piwnica

Dwie części są suche, środkowa część, gdzie znajduje się kocioł, obok którego znaleziono chusteczkę, jest silnie mokra.

Z piwnicy prowadzą drugie drzwi, wychodzące na korytarz obok pokoju Lusy.

Świadek Respond stwierdza, że drzwi te nocy krytycznej były zamknięte, jak również drzwi z korytarza, biegnące do pokoju Lusy, były zastawione bielizniarką.

Świadek Treła wyjaśniał drogę śladów od okna Lusy do małej werandki, że ślady prowadziły do rogu basenu, stąd do przerebli, do piwnicy stąd na małą werandkę obok pokoju Gorgonowej.

Następnie przeprowadzono próbę przebiegnięcia drogi od drzwi werandy aż do drzwi na werandzie Gorgonowej. Osoba, która dokonała próby zużyła 9 do 10 sekund.

W dalszym ciągu przeprowadzono próbę przebiegnięcia przestrzeni od drzwi werandy do basenu, od basenu do piwnicy, złożenie chusteczki, z piwnicy do małej werandki.

Stwierdzono, że przebiegnięcie tej przestrzeni trwało

32,5 SEKUNDY.

Gorgonowa odtworzyła z kolei drogę, którą udała się do furtki, a następnie do okna Kamińskiego. Urządzono próbę szelestu klucza przy zdjęciu go z gwoźdźca. Zdjęcie wydało mało słyszalny szelest.

Następnie przeprowadzono ze Stasiem próbę odtworzenia sceny nocy krytycznej.

Na przebycie poszczególnych okresów Stas zużył następujące czasy: pierwszy okres 22,2 sek., drugi 28,6 sekund, trzeci 8,2 sek. Ogółem na przebycie całej przestrzeni zużył

59 SEKUND.

W dalszym ciągu wykonano próbę na wykazanie jaki czas zużył Henryk Zaremba od chwili, kiedy w sypialni usłyszał krzyk Stasia,

poprzez wszystkie momenty, które nastąpiły później, aż do momentu, gdy Gorgonowa zbliżyła się do niego i objawiając go ramionami za szyję, pocieszała go.

Próba szklanki i szyby

Przystąpiono do odtworzenia momentu zbitcia szyby i szklanki. Postawiono na stole Zarembki szklankę z wodą i przygotowano zbitcie szyby przez oskarżoną. Oba momenty następowały jeden po drugim, aby Stas mógł uświadomić sobie, jakiego doznał wrażenia. Szklanka została rozbita dopiero za czwartym razem. Sędziowie przysięgli usłyszeli

SŁABY DŹWIĘK.

W kilka sekund później Gorgonowa ręką ubraną w dwie rękawiczki zademonstrowała wybitcie dwu szylek w drzwiach na werandkę. Jedną szybko wybito od wewnątrz, a drugą od zewnątrz. Sędziowie przysięgli usłyszeli dźwięk silniejszy.

Oskarżona podaje, że brzęk szylek jest obecnie silniejszy, gdyż niema w pokoju mebli, a między drzwiami brak poduszeczek. Postanowiono eksperyment powtórzyć dziś po raz drugi. Stas stwierdził, że dźwięk odpowiada dźwiękowi szylek.

Nocna mara

Następnie przystąpiono do odtworzenia sytuacji, jaka była w nocy. Nikt nie poznał, że tam stoi oskarżona.

Stas Zaremba twierdzi, że nie poznaje teraz oskarżonej, gdyż wtedy były inne warunki.

Wnioski prokuratora

Po odczytaniu tego protokołu zabrał głos prokurator, dr. Przytułski, który zażądał przesłuchania na miejscu obu Zarembów, dr. Csali, Respondy i Frankiewicza oraz przeprowadzenia eksperymentu zademonstrowania sędziom przysięgłym obrazu statui, która jest ustawiona przed drzwiami werandy. W dalszym ciągu wniósł prokurator o ujawnienie znajdującej się w aktach fotografii bielizniarki, która zastawiała drzwi w pokoju Lusy, wychodzące na korytarz, dla stwierdzenia, że była to duża szafa.

MYDEŁKO DO ZĘBÓW



Niezbędne do pielęgnowania zębów
oszczędne w użyciu
nie ma równych sobie

Przeciw p. Palczewskiemu

Adw. Ettinger w imieniu obrony występuje przeciwko jednemu z sędziów przysięgłych Palczewskiemu. Obrońca zaznacza, że w protokole wczorajszej wizji zamieszczone są słowa sędziego Palczewskiego pod adresem oskarżonej a potem że sędzia ten w czasie trwania wizji złożył oświadczenie, odzywając się do przewodniczącego:

— Proszę zostać przy tych drzwiach, bo panowie obrońcy mówią, że tu zatrzymał się morderca. My już mamy 24 lata i nie damy z siebie robić warjata.

Następnie gdy adv. Axer zwrócił się do Henryka Zarembki o wyjaśnienie, w którym miejscu na werandzie stał asparagus, sędzia Palczewski rzucił pod adresem adv. Axera słowa:

— Śmieję się z pana i pańskich pytań.

Dalej trybunał przyjął wniosek aby sprawdzić, jak się zachowa pies wobec obecnych. Przeprowadzony eksperyment wykazał, że pies reagował na zbliżenie się doń obecnych ludzi niejednakowo. Na nie których rzucał się, na innych znowu nie zwracał uwagi. Gdy zbliżyła się Gorgonowa, ułożył się u jej nóg.

Dramatyczna scena

Tymczasem przybyła do willi teściowa Gorgonowej z córką. Nastąpiła dramatyczna scena powitania. W dalszym ciągu dokonano próby przejścia przez Gorgonową trasy wskazanej w jej obronie. Miała ona pokazać jak szła od małej werandy do ogrodnika Kamińskiego i jak wracała do głównej werandy oraz jak szła do dr. Csali.

Rakowski żyje Bezpodstawne plotki o morderstwie

LONDYN, 18 III. (PAT). — Reuter donosi z Moskwy, iż w tamtejszych kołach urzędowych kategorycznie zaprzeczają wiadomości o zamordowaniu Rakowskiego, jako najzupełniej bezpodstawnej.

SALON MÓD HALINA HALPERNOWA

po powrocie poleca w wielkim wyborze najnowsze modele na nadchodzący sezon wiosenny i letni.

Ul. PIOTRKOWSKA 83 II p. front Tel. 108-92

Włókniarze chcą zaostriżyć strejk

Delegaci fabryczni zaakceptowali stanowisko delegacji, zajęte w Warszawie

Rozbicie konferencji warszawskiej, która miała zdecydować o dalszych losach strejku w przemyśle włókienniczym wywołało wśród szerokich rzesz strejkujących włóknarzy przynębiające wrażenie.

Jeszcze wczoraj wieczorem po otrzymaniu telefonogramu z Warszawy, w poszczególnych związkach odbywano konferencje i zastanawiano się nad wyborem drogi w ciężkiej i powiklanej sytuacji.

Jasnym stało się, że narazie niema mowy o kompromisie z niczyjej strony.

Ponieważ delegaci włóknarzy w Warszawie mieli zobrazować całokształt konferencji w stolicy na zebraniu delegatów w Domu Ludowym, zebranie to stało się ośrodkiem zainteresowania.

Od wczesnego rana liczne grupy włóknarzy poczęły się gromadzić w sali kina: Długo przed dziesiątą sala wypełniona była po brzegi, to też wielkie rzesze włóknarzy na ulicy i przed lokalem oczekiwają z zainteresowaniem wyniku obrad. Wzmocnione oddziały policji rozpraszały gromadzących się, dzięki czemu utrzymany został całkowity spokój.

Poza delegatami związków łódzkich przybyli delegaci okręgu, ogółem w liczbie około 1000 osób.

Wiec zagał poseł Szczerkowski, który zdał szczegółowe sprawozdanie z dwudniowej konferencji odbytej w Warszawie, w ministerstwie opieki społecznej.

Ponieważ — zreasumował mówca — konferencja nie dała spodziewanych wyników ze względu na nieugięte stanowisko przemysłowców, a żadna ze stron nie zgodziła się na arbitraż rządowy, oraz nie przyjęła kompromisowej propozycji, wysunętej przez insp. Klotta, jedynym wyjściem z sytuacji będzie zaostriżenie strejku i prowadzenie go aż do zupełnego zwycięstwa.

Z kolei przemawiali poszczególni delegaci związków. Podkreślali

ciężkie położenie, w jakim znalazli się włóknarze, pozbawieni pracy i zarobków, wskazywali na głód i nędzę, która zakradła się do setek rodzin.

Po przemówieniach, poseł Szczerkowski odczytał rezolucję, która mówiła o kontynuowaniu strejku bez przerwy i zaostriżeniu go. Została ona jednomyślnie przyjęta:

„Zebrani delegaci i poborcy fabryczni przyjmują do zatwierdzającej wiadomości przebieg konferencji w ministerstwie opieki społecznej, w Warszawie, jednocześnie oświadczają się za odrzuceniem propozycji przemysłu, zawarcia umowy zbiorowej

na warunkach płacy umowy zbiorowej z roku 1928, przy obniżeniu płac o 15—20 pr., oraz odrzucają propozycje przemysłu, dotycząca pracy i płac powyżej 2 krosien. Zebrani wzywają szerokie rzesze włóknarzy do wytrwania, aż do całkowitego zwycięstwa“.

Po przyjęciu rezolucji uczestnicy wiecu odśpiewali „Czerwony Sztandar“, poczem zebranie zostało rozwiązane.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebrania okręgowych komisji związków zawodowych

w sprawie zajęcia stanowiska i ustalenia terminu strejku generalnego.

Na prowincji

W dniu czorazszym z Belchatowa nadeszła wiadomość do związków zawodowych, iż tamtejsi przemysłowcy zwołali wspólną konferencję, celem zlikwidowania strejku. Część przemysłowców wyraziła gotowość podpisania umowy zbiorowej na warunkach z roku 1928,

zaś część wysunęła propozycje podjęcia pracy przez robotników przy zagwarantowaniu ze strony przemysłowców, iż podpiszą oni wszelkie warunki, ustalone w czasie pertraktacji w Łodzi.

Po otrzymaniu tej wiadomości centralna komisja strejko-

wa wysłała zawiadomienie, by robotnicy nie podejmowali pracy,

do czasu zawarcia umowy zbiorowej dla całego przemysłu włókienniczego.

W Tomaszowie

W dniu wczorajszym w Domu Robotniczym „Tur“ w Tomaszowie odbył się wiec włóknarzy w sprawie utworzenia jednolitego frontu w walce o zawarcie umowy zbiorowej oraz w sprawie przystąpienia do ogólnego strejku.

Na wiecu tym, na który przybyło około 700 osób, przemawiał poseł Zaremba. Mówca zdał sprawozdanie z konferencji, odbytej w Warszawie z przemysłowcami oraz przedstawił ciężkie położenie robotników przemysłu włókienniczego w całej Polsce.

Po nim przemawiał przedstawiciel zawodowego związku kłosaowego Karcher oraz zw. zaw. „Praca“, Szymański, którzy omówili kwestje strejku w Łodzi,

wskazując na brak solidarności wśród robotników Tomaszowa.

W czasie wiecu skonsygnowana została w pobliżu policja, jednak do żadnych zajść nie doszło i przez cały dzień panował w Tomaszowie zupełny spokój.

Włókniarze u p. wojewody

Interwenjowali w sprawie zajść w czasie strejku

W godzinach popołudniowych p. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak przyjął delegację czterech łódzkich związków zawodowych robotniczych z posem Szczerkowskim na czele. Delegacja zgłosiła się celem przedstawienia p. wojewodzie szeregu kwestji, związanych z obecnym zatargiem w przemyśle.

Przedstawiciele związków wysunęli szereg objękcji, dotyczących właściwego postępowania organów policyj-

nych w poszczególnych wypadkach, wynikających z przebiegu akcji strejkowych.

P. wojewoda obiecał delegacji sprawę tę rozpatrzyć.

W dalszym ciągu delegaci poruszyli sprawę aresztowań dokonanych w związku z zajściami w Pabjanicach, na co p. wojewoda odpowiedział, iż sprawa ta, jako znajdująca się w toku śledztwa, leży wyłącznie

w kompetencji władz prokuratorskich.

Wreszcie delegacja interwenjowała w kierunku umożliwienia normalnego pogrzebu ofiarom zaś w Pabjanicach. W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że decyzja w tej kwestji należy do starosty powiatu łaskiego, ale ze swej strony nie przypuszcza, aby przychylne potraktowanie tego postulatu mogło napotkać na większe trudności.

W Pabjanicach spokój

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie

Po krwawym incydencie, jaki miał miejsce onegdaj w Pabjanicach, zapanował tam w dniu wczorajszym całkowity spokój.

Władze prokuratorskie i policyjne przeprowadzają na miejscu szczegółowe dochodzenia.

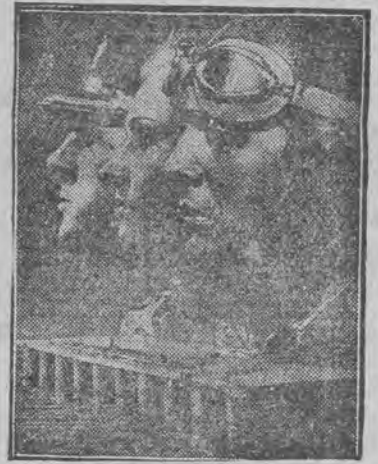
Jak dotąd zdołano ustalić, zabitymi są: Stefan Żuchowski, Herman Pusz, Sokolowski Józef i niejaki Szadkowski. Nazwiska piątej ofiary stwierdzić nie zdołano. Był to prawdopodobnie ktoś z poza Pabjanic.

Jak dotychczas ustalono, rany w czasie zajść odnieśli Tadeusz Młynarczyk, Jan Lessik, Żuk Luejan, Żebrowski Jan, Żebrowski Stanisław i Kociolek Albin.

Z pośród policjantów rany odniosły cztery osoby, z tego

trzej policjanci ranni zostali kamieniami, jeden zaś odniósł okaleczenie od pchnięcia nożem.

W związku z zamieszkami zatrzymano szereg osób, nazwiska których trzymane są w tajemnicy. (p)



F. p. 1 nie odpowiada

Skandaliczne prowokacje Gdańska

Zakaz obchodu imienia marsz. Piłsudskiego

GDANSK, 18 III. (PAT). — Władze gdańskie wydały w czwartek, dnia 15 b. m., ogólny

zakaz odbywania wszelkich zebrań o charakterze politycznym, na terenie Gdańska, Zopot i Urunki. Jednocześnie senat zawiadomił komisarza generalnego R. P., że z powodu rzekomo politycznego charakteru obchodu uroczystości z okazji imienia marszałka Piłsudskiego, obchód ten odbyć się nie może. Nie zważając na argumenty, zbijające twierdzenie senatu co do politycznego charakteru uroczystości, które to argumenty sformułował w swojej odpowiedzi do senatu komisarz generalny R. P., senat w dniu dzisiejszego ostatecznie zawiadomił komisarza generalnego o swym odmownym stanowisku. Tak zakaz odbywania zebrań, jak i główny argument wydania tego zakazu opiera się na rzekomo istniejącym wśród ludności gdańskiej podnieceniu z powodu wzmocnienia polskiej załogi na Westerplatte. Stwierdzić należy, że obiektywnych danych co do istnienia wśród ludności gdańskiej wzbudzenia z powodu sprawy Westerplatte niema. Istnieje jedynie dalsza obawa

przed ekscesami hitlerowców. Zauważyć również należy, że w dniu wydania zakazu zebrań odbyło się w hali sportowej wielkie zgromadzenie publiczne młodzieży hitlerowskiej, na którym uczestnicy raidu propagandowego pod hasłem „Danzig bleibt deutsch“ wygłosili przemówienia o charakterze wysoce politycznym.

Zakaz senatu odbycia obchodu imienia marszałka Piłsudskiego wywołał wśród szerokich mas ludności polskiej w Gdańsku duże podniecenie i oburzenie. Postępowanie senatu świadczy jaskrawo o stosowaniu podwójnej miary do ludności polskiej i niemieckiej Gdańska, co jest sprzeczne z obowiązującymi Gdańsk postanowieniami traktatów. Świadczy ono ponadto o wyraźnym faworyzowaniu elementu wyrotowatego, jakim są w Gdańsku hitlerowcy oraz o specjalnie złym stosunku senatu do obchodu o charakterze kulturalno-narodowym, jakim jest uroczystość imienia marszałka Piłsudskiego.

**Będziesz z siebie zadowolony —
PIELĘGNUJ ZĘBY PASTĄ PULSA**

Aresztowania działaczy O. W. P. w Warszawie, Poznaniu i Lwowie

W ciągu nocy wczorajszej i dnia dzisiejszego władze policyjne aresztowały i przeprowadziły rewizje głównie u działaczy O. W. P.

Aresztowani są pp. adw. Aleksander Demidecki, inż. Zygmunta Judycki, inż. Mieczysław Harusewicz, student szk. gł. gosp. wiejskiego Tadeusz Goniewicz, student polit. warszawskiej Olgierd Szpakowski, student uniwersytetu warszawskiego Marjan i Adolf Reutowie, student polit. warsz. Witold Wróblewski, student uniwersytetu warsz. Jerzy Węgrzyn, student uniwersytetu warsz. Hrehorowicz.

W związku z temi aresztowaniami, wobec faktu, że dotyczy

one studentów, prorektor Łukasiewicz zwrócił się do komisarza rządu. Otrzymał na to odpowiedź, że aresztowani dopuścili się poważnych przestępstw.

W godzinach popołudniowych interwenjował u prokuratora sądu okręgowego adw. Słuchowski. Prosił o pozwolenie na dostarczenie aresztowanemu jadła do celu. Pozwolenie takie otrzymał. Jutro aresztowani zostaną przesłuchani przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi. Po tem przesłuchaniu zapadnie decyzja, czy zatrzymani pozostaną w areszcie, czy zostaną wypuszczeni na wolność.

Wczoraj po południu doko-

nano rewizji u b. więźnia brzeskiego, oboźnego OWP., Aleksego Dębskiego, u adw. Jana Jazewicza oraz szeregu innych znanych osobistości. Dokonano również rewizji w biurze zarządu głównego OWP. przy ul. Złotej 5 i zatrzymano sekretarza.

Na terenie Poznania również dokonano szeregu sensacyjnych aresztowań.

We Lwowie, podczas akademii pod gołym niebem z okazji imienia marszałka, młodzież endecka wzniosła okrzyki na cześć gen. Hallera. Policja interwenjowała, dokonując szeregu aresztowań wśród studentów.

Wesele na dworze rabina

zostało nakręcone przez wielką wytwórnię filmów dźwiękowych

MUNKACZ, w marcu. Munkacz, miasto Rusi Podkarpackiej w Czechosłowacji kipi niebywałym życiem. Ludność tego miasta, liczy około 30.000 mieszkańców przeważnie żydów. Żydzi tutejsi zachowali dotychczas swe średniowieczne zwyczaje, swój rytuał, swoją mowę i wygląd zewnętrzny: długie brody, długie chwały, pejsy i szerokie piłśniowe ka pelusze. Tak jak przed tysiącami laty czczą swych rabinów.

Marzenie każdego żyda z tych okolic jest, wziąć udział w uroczystościach, jakie w tych dniach właśnie urządza tutejszy rabin - cudotwórca. Udział w tych uroczystościach — to błogosławieństwo na całe życie. Dlatego też ślub córki rabina - cudotwórcy Spirya z Munkaczu z synem rabina Rabinowicza z Siedlec (w Polsce) — Baruchem stał się największym zdarzeniem w życiu tego miasta. Specjalny charakter ślubu, obserwowana nie wszelkich przepisów rytuału, okazała wesele i uroczystości jakie z tej okazji urządza gmina żydowska, pociąga liczne rzesze ciekawych. Przecież już zgorą sto lat nie było w Munkaczu takiej uroczystości.

Długo przed terminem ślubu rozpoczęto przygotowania. Utworzono specjalny komitet, który opracował szczegółowy program uroczystości, które rozpoczęły się dnia 15 marca. Ale już przedtem poczęły się zjeżdżać do Munkaczu liczne rzesze gości z całej Rusi Podkarpackiej, Polski, Węgier i Rumunii. Ruch w mieście wzógł się znacznie. W godach weselnych wzięło udział około 10.000 gości. Doliczwszy do tego jeszcze olbrzymie masy ciekawych, którzy zjechali się w Munkaczu, należy przypuszczać, że miasto przez kilkanaście dni liczy około 50.000 mieszkańców.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się właściwie już we wtorek, kiedy do stołu zaproszono biednych. Według starego zwyczaju każdy ubogi żyd, który tego dnia przyjdzie na uroczystość weselną, musi być przyjęty jako gość, musi

być nakarmiony i obdarowany, ponieważ takich ubogich żydów będzie kilka tysięcy, a podwórze, na którym odbywają się gody weselne pomieścić może zaledwie kilka osób, uczyty dla ubogich odbywać się będą w ciągu kilka dni w tygodniu w trakcie uroczystości właściwych. Ale i ta uczta dla biednych została doskonale zorganizowana. Bogaci goście przywozili z sobą nie tylko podarunki dla młodej pary ale i żywność. Tak n. p. pewien piekarz ofiarował 500 kołaczy i 15 indyków. Z Węgier przywiózł pewien bogaty żyd półtora centnara ryb. Przywieziono ogromną ilość drobiu, fabrykanci wódek przysłali likiery, gospodarze — wino, browar 500 flaszek piwa, kupiec 500 kg. mąki. Żydzi ze wsi okolicznych przez cały tydzień zbierali ozory bydła rogatego i wszystko to wysyłano do Munkaczu.

Pierwszego dnia uczyty weselnej rozdano pomiędzy biednych 5.000 kołaczy, mnóstwo pteceń, chleba i znaczną ilość gotówki. Dużo podarunków otrzymała narzeczona. Są to przedmioty wielkiej wartości, przedmioty użyteczne i ozdobne, bielizna, gobeliny, perły itp. Sam czepiec zdobi 200 kamieni drogocennych. Szata ślubna kosztuje olbrzymie sumy.

Według starego zwyczaju narzeczonym nie wolno widzieć się wesełniej, aniżeli po ukończeniu obrzędu ślubnego. Narzeczony Baruch Rabinowicz nie widział swej narzeczony już 7 lat, a ponieważ obecnie liczy dopiero lat 19, powiedziec można, że wcale nie przypomina sobie pierwotnego spotkania z przyszłą swą małżonką, która obecnie liczy dopiero lat 17.

Ciekawe nadzwyczaj zdarzenie miało miejsce przed weselem. Pewnemu pismu czechosłowackiemu udało się zdobyć fotograficzne zdjęcie córki rabina Spirya. Niebawem fotografia pojawiło się w prasie. W Munkaczu powstał prawdziwy popłoch. Komitet weselny ustanowił specjalną straż, która miała dbać, aby pismo z fotografią narzeczony nie dostało się do rąk młodego Rabinowicza. Posta

nowiono nawet nie doręczać pocztą narzeczonymu, aby przypadkiem nie wpadła mu do ręki fotografia którą mógłby jakiś złośliwiec posłać, co zepsułoby całą uroczystość.

Wielkie starania poświęcono ułożeniu programu uroczystości. Po uczcie dla ubogich dnia 14 marca popołudniu nastąpiło powitanie Rabinowicza najpierw na dworcu, a następnie przed bramą tryumfalną wybudowaną przed siedzibą rabina Spirya, a ozdobioną czechosłowacką flagą państwową. Następnie lud żydowski zjeżdża się w wielkiej sali gminy żydowskiej, gdzie odbędzie się uroczyste „ogładanie narzeczony Frima — tak bowiem na imię córce rabina Spirya — przyjmować będzie życzenia kobiet żydowskich. Wieczorem uroczysty korowód mężczyzn z narzeczonym do narzeczony. Po błogosławieństwie w świątyni rozpocznie się obrzęd ślubny pod gołym niebem na podwórzu siedziby rabina. O godzinie 10 wieczór początek wczeczery weselnej, która trwać będzie do rana. W międzyczasie powitane będą oficjalne osobistości. Uczyty i uroczystości trwać będą do 23 marca.

Program ten jednak musiał być cokolwiek zmieniony. Baruch Rabinowicz bowiem nie przybył w ustanowionej godzinie, ponieważ zatrzymał się na noc w Lawocznem, aby do Munkaczu przybyć wypoczętym. Żydzi nie wiedzieli o powodzie tak znacznego opóźnienia i dlatego powstał wielki popłoch w Munkaczu. W mieście mówiono, że jest to sprawa wrogów rabina Spirya. Później jednak sprawa się wyjaśniła. Rabinowicz witał był nadzwyczaj uroczystie przez olbrzymie tłumy. Policja miała przy tem dużo pracy. Przeszło 70 policjantów musiało utrzymywać porządek i hamować entuzjazm tłumu.

Z Rabinowiczem przybyła również orkiestra żydowska z Warszawy. Na podwórzu pana młodego powitała orkiestra robotników tutejszej fabryki tytoniowej, poczem

Włosy wołają o pomoc!

Włosy kobiece są tak delikatne i wrażliwe, iż tylko staranna pielęgnacja może zachować ich naturalną piękność. Nie należy zatem ich narażać na niebezpieczeństwo mycia zwykłym mydłem, które się nadaje do prania! Shampoo Elida, delikatny i absolutnie wolny od sody, nadaje włosom nieznównaną puszystość i jedwabisty połysk.



SHAMPOO ELIDA

wśród gęstego szpalern ruszył w kierunku siedziby rabina - cudotwórcy. Rabin Spiro i Rabinowicz jechali w karetce, której towarzyszyła bandera konna, składająca się z 18 koni, za karetką posuwali się cykliści i różne stowarzy szenia i organizacje.

Pomimo tak średniowiecznego charakteru całej uroczystości, przecież dało się zauważyć postęp i pewne reformy nowoczesne. Przemawiający do olbrzymich tłumów rabin posługiwał się megafonem. Wygłosił również przemówienie do aparatury dźwiękowej wytwórni filmowej Foxa. W przemówieniu tem rabin dziękuje władzom za wszechstronną pomoc, dzięki której tak godnie mógł powitać przyszłego małżonka jego córki. Specjalne orędzie wygłosił dla żydów amerykańskich, których wzywa, aby zachowali stare żydowskie tradycje.

Nielada była to praca dla dziennikarzy. Przybyło ich tu kilka dzie siątków, nie tylko z Czechosłowacji ale i z zagranicy. Ponieważ nie wolno fotografować rabina Spirya, reporterzy z wielką gorliwością szukali jego starego zdjęcia. Fotografję znaleźli. Rabin bowiem podróżuje, a paszportu nie można otrzymać bez fotografii. Reporterzy wyszukali fotografa, który swego czasu zdejmował rabina i w ten sposób podobizna rabina - cudotwórcy znalazła się w pismach.

Uroczystości w Munkaczu zostały również zdejmowane dla dźwiękowego dziennika Foxa. Fox-film pierwotnie chciał nakręcać cały obrzęd, ale komitet żądał olbrzymiej sumy za prawo filmowania. Dlatego filmowcy zadowolili się tylko nakręcaniem poszczególnych momentów, przeważnie z obrzędów odbywających się na podwórzu.

S. K.

Nr. 50 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 19 marca 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

W umyśle Todka pod wpływem wina, opowiadał kobietom oraz konieczności zarobku w związku z nadchodzącym weselem powstała myśl zbadania całej sprawy celem ewentualnego wykorzystania mogących się wyłonić okoliczności do zdobycia drogą szantażu większej gotówki.

Po wyjściu z mieszkania Eryki stał długo nie zdecydowany na ulicy, rozważając wszystkie pro i contra zamierzonej eskapady, aż wreszcie szybkim krokiem udał się w stronę ulicy Pomorskiej. Miał plan następujący: pójść do domku Romskich, pukaniem w okno zbudzić Anię, a gdy otworzy, zmusić ją podstępem względnie pogróżkami do wyjawienia planów tajemniczej trójki. Obliczał, że dziewczyna nagle przebudzona i niezupełnie przytomna odpowiednio wzięta na kawał wypaple wszystko.

Gdy dotarł wreszcie na peryferje miasta była godzina piąta rano. Zdziwiły go nieco otwarte na oścież drzwi wejściowe. Poczł jakiś dziwny niepokój, który można określić pojęciem: „złe przeczucie”. Skrzywił się pogardliwie, wzruszył ramionami i wszedł szybkim krokiem do sieni.

Dopiero w przedpokoju przypomniało mu się, że ma całą twarz obandażowaną. „Nie pozna. Prze-

strasz się i narobi wrzasku na całą okolicę” — mruknął niechętnie. Dla uniknięcia nieporozumienia — zawołał półgłosem: — Aniu!... Aniu!

— Odpowiedzi nie było.

ROZDZIAŁ XXI

Przyczyną stanu psychicznego, który ogarnął Anię po wyjściu Eryki Heit była nie tylko treść opowiadania ostatniej; wynikał on również z szeregu poprzednich przeżyć i wzruszeń będąc ich logicznym zakończeniem. Aczkolwiek sama Ania ogarnięta rozpaczą, zdezorientowana, osamotniona, szarpana bólem urażonej dumy, zgruchotałej wiary i oplwanej miłości nie analizowała stanu własnej duszy — my musimy to zrobić, aby móc zrozumieć dalsze myśli i czynn dziewczyny.

Ania przez całą noc miotana wątpliwościami i desperacją błąkała się po pustym domu przechodząc od stanów nieprzytomnej bierności do gwałtownych nawałnie rozpacznych myśli aż nad ranem znalazła ukojenie w pokoju na mansardzie przy otwartej szafie żelaznej. — takie powiedzenie jest słuszną i treściwą syntezą ostatniej nocy Ani, ale brakuje tej syntezy głębszego uzasadnienia logicznego. Porzućmy więc na chwilę dziewczynę, niech sama boryka się z własnym przeznaczeniem i zróbmy się zimnymi, postronnymi widzami obiektywnie rozważającymi sytuację.

Ania wyrosła jako jedynaczka i ulubienica otoczenia wśród ludzi skromnych i życzliwych. Atmosfera stosunków rodzinnych kapitanostwa Romskich oraz sylwetka własnej matki przekonywały ją przez szesnaście lat, że świat jest dobry, życie łatwe i piękne, a ludzie w rodzaju Todka Piaskowskiego są wyjątkami i wyrzutkami. Całe wychowa-

nie Ani w domu i w szkole opierało się na kulcie autorytetów nie podlegających żadnej krytyce. Wierzyła więc w te autorytety bez zastrzeżeń wielbiąc je zarliwie.

Światem rządził dobroliwie i wyrozumiale najwyższy autorytet — Pan Bóg, opiekujący się sierotami, głodnymi, kalekami, który nakazał miłować bliźniego i wierzyć całkowicie w uczciwość mieszkańców ziemi. Na imię temu Bogu było Miłość i Sprawiedliwość. Martwił się On i płakał, jeżeli ludzie przez nieświadomość lub złą wolę czynili rzeczy niegodne i brzydkie; cieszył się z całym swym otoczeniem niebiańskim, jeżeli dostrzegał poprawę grzesznika lub cnotliwy żywot błogosławionego.

Drugim z kolei autorytetem była Ojczyzna — Polska, niosąca kaganiec mesjanicznego posłannictwa innym ludom świata, umęczona przez tyranów i zmartwychwstała z popiołów w glori — mająca zadanie być przodownicą narodów na drodze ku świetlanej harmonji ducha i materji. Poza Bogiem — Polska była największą świętością na ziemi. Jej przeszłość i przyszłość otaczać należało pietyzmem. Z pojęciem „Polska“ łączyły się w nierozdzielnej całości pojęcia: „Lubelska Unja“, „Konstytucja Trzeciego Maja“, „Kościuszko“, „Książę Józef Poniatowski“, „Mickiewicz“, „Słowacki“, „Za waszą i naszą wolność“, „Traugutt i straceni na stokach cytadeli“, „Piłsudski i Legjony“.

Pan Bóg miał swoich świętych i męczenników do których modlili się ludzie w wypadkach wątpliwości i strapien, a Polska miała swoich męczenników i bohaterów, składanie którym hołdu było jednym z najradośniejszych obowiązków jej obywateli

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące

P. Makowski starostą powiatowym

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że na miejsce ustępującego z dniem 1 kwietnia r. b. starosty Rzewskiego, na stanowisko starosty powiatu łódzkiego powołany zostaje dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Warszawie p. Makowski. (a)

Opieczetowanie związków metalowców i robotników budowlanych

W związku z informacjami władz bezpieczeństwa o działalności antypaństwowej, w dniu wczorajszym do lokalu związku metalowców przy ul. Andrzeja 34 wkroczyła policja.

Wszyscy znajdujący się na sali obrad związku, w liczbie 36 osób, zostali wylegitymowani i na miejscu przesłuchani. W wyniku tego przesłuchania 34 osoby zwolniono, dwie zaś, członków zarządu związku, Prajsa i Rafalskiego, zatrzymano, oddając do dyspozycji władz śledczych.

Lokal związku został po rewizji opieczetowany.

Organa policyjne przeprowadziły również rewizję w lokalu związku robotników budowlanych przy ul. 28 p. strz. kaniowskich 49, gdzie znaleziono wiele kompromitującego materiału, świadczącego o nielegalnej działalności tego związku. Lokal został opieczetowany, a 3 członków zarządu osadzono w areszcie.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Lipca 15), Suka S. Gorłaina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).



F. p. 1 nie odpowiada

Dzisiejsze uroczystości imieninowe 114 akademji ku czci marszałka Piłsudskiego

Z racji przypadających w dniu dzisiejszym imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w dniu wczorajszym młodzież szkół powszechnych średnich i seminarjów nauczycielskich, na skutek zarządzenia Kuratorium szkolnego zwolniona została od nauki.

Młodzież ta zebrała się w godzinach porannych w szkołach, a następnie w szeregach ze sztandarami udała się na nabożeństwa, które odprawione zostały we wszystkich świątyniach. Dzieciom szkół powszechnych, które korzystają z pomocy komitetów i są dożywiane w szkołach, wydzielono prócz normalnych porcji mleka i bułek, również paczki.

Wieczorem w szkołach odbyły się okolicznościowe akademie i odczyty, połączone z wyświetlaniem przezroczy.

W godzinach wieczorowych ulicami miasta przeciągnęły poczty z pochodniami i orkiestry wojskowe oraz szkolne i organizacje, które odegrały tradycyjny capstrzyk.

W dniu dzisiejszym program uroczystości z racji imienia marszałka Piłsudskiego przedstawia się nader imponująco.

O godzinie 11-ej odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym, a następnie defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, policji, straży i t. d., która na Placu Wolności przyjmą wojewo-

da łódzki p. Hauke-Nowak oraz d-ca OK. IV, gen. Mała chowski.

Wieczorem w sali filharmonii odbędzie się uroczysta akademja z udziałem władz państwowych, wojska i t. d.

Pozatem zorganizowanych zostanie na terenie Łodzi 114 akademji w różnych punktach miasta, z czego 80 urzą-

da BBWR, pozostałe zaś inne organizacje.

Na prowincji uroczystości za powiedziane są również nader podniosłe.

W Zgierzu odbędzie się zbiórka oddziałów przysposobienia wojskowego, organizacji, straży i t. d. o godzinie 10 w rynku przed kościołem, po nabożeństwie zaś pochód do szkoły powszechnej, gdzie odbędzie się uroczysta akademja.

W sobotę capstrzyk odegrały orkiestry szkolna i strażacka.

W Rudzie Pabjanickiej o g. 18-ej odegrały capstrzyk orkiestry strażacka i szkoła. O godzinie 10-ej rano odprawione zostanie nabożeństwo, następnie zaś odbędzie się pochód.

O godzinie 19-ej w sali p. Stefańskiego odbędzie się uroczysta akademja, zorganizowana przez miejscowy samorząd.

Podobny program uroczystości przewidziany jest w Aleksandrowie, Tusznynie i Konstantynowie, tudzież gminach.



Najnowsze zdjęcie marszałka Józefa Piłsudskiego.

Cały świat — jedną gałką
w nowoczesnej superheterodynie
TRANSOCEANIC

Bezinteresowne pokazy:
Inż. J. Reichert i S-ka howska 142
Piotr-
Radio-Marconi, Piotrkowska 84.

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie klasom dziecięcym szkoły p. H. Krukowskiej, orkiestrze Widszewskiej Manufaktury, a w szczególności dyrygentowi tejże orkiestry p. Chojnackiemu oraz reżyserce p. Ch. Rozenewajzance, wychowawczyni świetlicy przy Stow. „Nosen Lechem” jak również wszystkim tym, którzy przyczynili się do współpracy przy zorganizowaniu rewii „Dzieci — głodnym dzieciom” w dniu 12.3. r. b. w teatrze „Scala” składam

Zarząd Stow. „Nosen Lechem”.

W wagonie kolejowym

Współczesne środki komunikacji pozwalają nam przenosić się szybko z miejsca na miejsce, ale długość linii komunikacyjnych wymaga też znacznej ilości czasu. W wagonie kolejowym, zależnie od naszego zawodu i zakresu interesów spędzamy dość dużo czasu. Godziny i dnie. W okresach świątecznych, podczas większych zjazdów, lub sezonowych wyjazdów trudno o zdobycie odpowiedniego miejsca, trzeba się kontentować tem, co się da zdobyć. Nie można wówczas poszukiwać, naprzykład, przedziału dla palących, gdy mamy wogóle wątpliwą szansę na zdobycie jakiegokolwiek miejsca.

Rozpoczynają się długie godziny podróży. Obecni w przedziale palący nikomu nie sprawiają najmniejszej przykrości. Konduktor jest nie ublagany. Wszyscy klną i narzekają „na porządki”.

Czy nie byłoby więc wskazaniem, skoro przedział dla niepalących mają być regułą, a dla palących wyjątkiem, aby konduktorowi wagonu pozostawiono swobodę zmiany przedziału dla niepalących na przedział dla palących, jeżeli za tą zmianą opowiedzą się sami pasażerowie. Kolej przyczyni się w ten sposób do uprzyjemnienia drogi pasażerom, pasażerowie przestaną narzekać „na porządki”, a konduktor nie będzie miał kłopotów z „nielegalnym paleniem legalnych papierosów”. Pod tym względem ministerstwo komunikacji mogłoby iść na rękę ministerstwu skarbu, które czerpie poważne dochody z monopolu tytoniowego. S. K.

PLUTOS SWOIM KONSUMENTOM!!!

Podjemy do łask wiadomości naszych Szanownych Konsumentów, że uruchomiliśmy na większą skalę dział importu herbaty o wysokim gatunku i wykwintnym aromacie. Polecamy nasze 3 specjalne mieszanki herbaty w luksusowym opakowaniu po 50, 100 i 200 gramów pod nazwą



„PLUTOS TEA”



N. 20 za 100 grm. zł. 2.—
N. 25 „ 100 „ „ 2.50

marka fabryczna N. 30 „ 100 „ „ 3.— marka fabryczna
do nabycia w naszym sklepie fabrycznym w Łodzi Piotrkowska 55 oraz w zamiejscowych własnych sklepach fabrycznych.

FABRYKA CZEKOLADY „PLUTOS” S. A.

TO, czego jeszcze nikt nie widział!

TO, co podziwiać będą wszyscy!

TO, co porwie każdego

„Dziewczę z Gór”

Symfonia rozkochanych serc, pean ku czci miłości

Wkrótce „Grand Kino”

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

2-gi tydzień rekordowego powodzenia!
Arcydzieło dźwiękowe osnute na tle znanej powieści VICKI BAUM p. t.

Ludzie w Hotelu

obsada: greta garbo, wallace beery, john barrymore, joan crawford,
lionel barrymore, lewis stone, joan hersholt.

Pocz. seansów o g. 12-ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Dramat ludzkich namiętności w wspaniałym arcydziele PARAMOUNTU

Szatan Zazdrości

W rol. gł. 3 gwiazdy ekranu: rywalka Greta Garbo i Marleny Dietrich **Talullah Bankhead**, bohater Marokka **Gary Cooper** i słynny tragik scen londyńskich **Charles Loughton**. Nadpr.: Dzw. dod. i aktualności z kraju
Ceny miejsc niższe! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. Początek o 4.30, w soboty i niedziele o g. 1-ej

CASINO

Ceny miejsc niższe
zł. 1.09, 1.50 i 2.--

Ostatnie 2 dni!

CZEMP

Początek o g. 12 w pol.

Cały świat zachwyca się reżyserją, grą i treścią tego niezwykłego filmu!
Nigdy jeszcze sztuka filmowa nie odniosła takiego tryumfu!

W dniu 18 marca r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni nasz współpracownik

B. P.

DAWID KACENELSON

przeżywszy lat 61.

W Zmarłym straciłmy oddanego współtowarzysza pracy, człowieka nieskazitelnego charakteru, o którym wdzięczną pamięć zachowamy nazawsze.

ZARZĄD Spółki Akcyjnej
A. I J. PIKIELNYCH w Łodzi

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 18 marca 1933 r.

B. P.

DAWID KACENELSON

długoletni pracownik Sp. Akc. A. J. Pikielnych w Łodzi.

Nieskazitelnością charakteru i dobrocią serca Zmarły zaszkodził sobie nasze głębokie przywiązanie i szacunek. Pamięć o nim pozostanie z nami nazawsze. Niech Mu ziemia lekka będzie.

Współpracownicy.

Kainowa zbrodnia w Łodzi

W czasie sprzeczki brat zamordował sztyłem brata

W dniu wczorajszym władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o potwornej zbrodni, jaka została dokonana w domu przy ul. Wólczańskiej 79.

We wspomnianym domu, w prawej oficynie na trzecim piętrze, zajmują mały pokój bracia Wincenty i Józef Ciupowie. Do niedawna wraz z obu mężczyznami mieszkała również ich siostra, która przed kilku tygodniami wyszła za mąż za niejakiego Kurpiele i teraz tylko przygodnie przebywała w mieszkaniu braci. Mały pokój na trzecim piętrze był terenem ustawicznych scysji i awantur. Nie było dnia, aby bracia między sobą nie kłócili się, aby sąsiedzi nie musieli interwenjować i godzić powań nionych. Ani Wincenty ani Józef ostatnio nie pracowali. Zostali zredukowani i żyli w skrajnej nędzy. Nie przeszkadzało to jednak ustawicznemu piciu wódki. Ciupowie coraz bardziej ulegali zgubnemu nałogowi. Posprzedawali resztki swych ruchomości, zadłużyli się gdzie mogli i bezustannie pili. Całe noce spędzali w knajpach a po przyjściu nad ranem do domu rozpoczynali kłótnie i awantury.

Wczoraj powtórzyła się zwykła scena. Nad ranem do mieszkania

przyszedł kompletnie upity Wincenty i wszczął zwykłą awanturę z bratem. Ponieważ i ten nie wytrzymał jeszcze, podjął walkę i z mieszkania Ciupów rozległy się odgłosy awantury i szamotania. Sąsiedzi, przyzwyczajeni do tego, nie reagowali, wiedząc, że skończy się na zgodzie i oblewaniu jej alkoholem. Tym razem jednak awantura miała finał tragiczny.

W trakcie szamotania Józef Ciupa chwycił w pewnym momencie stary rosyjski bagnet wojskowy, przerobiony na ostry sztył i bez namysłu zadał nim pięć głębokich ran w plecy brata. Wincenty zachwiał się, poczem padł zalewając się krwią. Morderca podszedł do umywalni, umył starannie ręce, poczem usiłował wyjść na ulicę. Tym czasem jednak jakiś rannego zwał ty sąsiadów przed drzwi Ciupów. Ujrawszy jeszcze okrwawionego mordercę, opuszczającego pokój i przez uchylone drzwi leżącą na ziemi ofiarę, wszczęli alarm, wzywając policję i pogotowie.

W parę minut potem na miejsce przybył kierownik i brygady wydziału śledczego kom. Stabholc w towarzystwie wywiadowców. Mordercę ujęto już na ulicy. Przesłuchany natychmiast przyznał się do morderstwa, wyjaśniając, że dokonał go pod wpływem zdenerwowania wywołanego sprzeczka.

Przeprowadzona w mieszkaniu Ciupów rewizja, pozwoliła na odnalezienie skrwawionego bagnetu — narzędzia zbrodni oraz szmat, którym morderca obcierał ręce.

W międzyczasie nadjechało pogotowie. Lekarz, już na pierwszy rzut oka, skonstatował śmierć Wincentego. Jedno z pięciu silnych pchnięć przebiło plecy, a ostrze noża natrafiwszy na przepoń ser-

cową, spowodowało wylew krwi i śmierć.

Skutego w kajdany mordercę przewieziono do wydziału śledczego, a następnie po przesłuchaniu osadzono w wężeniu śledczym do dyspozycji władz sądowych.

Zwłoki zamordowanego, odesłano do prosekutorjum dla dokonania sekcji.

Kainowa zbrodnia na Wólczańskiej wywołała w okolicy wielkie wrażenie i jest szeroko komentowana.

Prawa i obowiązki cudzoziemców w Polsce

Nowa praca d-ra A. Akerberga

W najbliższych dniach opuszcza prasę nowa praca dr. Armanda Akerberga p. t. „Prawa i obowiązki cudzoziemców w Polsce”. Praca ta składa się z 7-miu działów.

Pierwszy dział obejmuje wszystkie systemy prawa, obowiązujące na ziemiach polskich.

Drugi dział — ustawodawstwo polskie, począwszy od 1918 r.

Trzeci dział — prawo międzynarodowe polskie.

Czwarty dział — orzecznictwo sądowe

Piąty dział — światowe umowy międzynarodowe z udziałem Rzplitej Polskiej.

Szesty dział — umowy z Wolnym Miastem Gdańskiem i siódmy dział — umowy z Niemcami.

Praca ta uwzględnia zmiany, nowele i uzupełnienia na dzień 1 marca r. b.

Cały ten ogrom materiału, składający się z ok. 350 stronice biurowego formatu, zaopatrzone jest w źródła i ułożony alfabetycznie; z łatwością można odnależć poszukiwany przepis lub przedmiot.

Praca dr. Akerberga, przeznaczona dla propagandy zagranicznej, napisana jest w języku niemieckim i zostaje wydana przez „Carl Heymanns - Verlag” w Berlinie; jest to największe wydawnictwo prawnicze w Niemczech.

Jak się dowiadujemy autor już rozpoczął tłumaczenie tej pracy na język francuski, a po ukazaniu się wydania francuskiego rozpocznie tłumaczenie na język angielski.

Książka „Prawa i obowiązki cudzoziemców w Polsce” interesuje przede wszystkim cudzoziemców, zamieszkujących w Polsce lub mających tu przedsiębiorstwa lub majątek, ma również znaczenie dla polskiego handlu międzynarodowego, a także dla prawników, którzy interesują się prawem międzynarodowym.

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

B. P.

Aleksandra TYKOCINERA

i okazali nam tyle dowodów życzliwości i współczucia, składamy tą drogą wyrazy naszej szczerzej wdzięczności.

Rodzina.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę najukochańszej żonie mojej

B. P.

TYLI z WODZISŁAWSKICH SZTYFT

wyrażają serdeczne Bóg zapłać pozostałym w nieutulonym żalu

Mąż i Wychowanica.

Koleżance ZOSI POSWOLSKIEJ z powodu zgonu

Jej Ojca

najserdeczniejsze współczucie wyrażają
**Koleżanki i Koleżdy
Zakładu Dentystycznego m. Łodzi**

Z powodu nagłego zgonu

B. P.

LEJBA BLUMINA

wyrażamy tą drogą firmie „BRACIA MIRSCY” nasze najszczerze współczucie

**Paweł Strohbach, Sukc.
Wykończalnia i Farbiarnia w Zgierzu.**

Dożywianie bezrobotnych

Garnizon Łódzki pospieszył z pomocą

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca r. bież. wszystkie kino-teatry za pośrednictwem związku teatrów świetlnych w Łodzi przeznaczyły, jako ofiarę na rzecz bezrobotnych i najbiedniejszych 22.000 bezpłatnych biletów na przedstawienie w d. 16 i 17 bm.

Pracownicy monopolu tytoniowego w Łodzi ofiarowali 250 obiadów dla bezrobotnych i ich rodzin.

Dyrekcja elektrowni Łódzkiej ofiarowała 100 obiadów dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych.

Garnizon Łódzki również spieszy z doraźną pomocą dotkniętym klęską bezrobocia, a mianowicie:

31 p. Strz. Kan. — 60 obiadów
28 p. Strz. Kan. — 200 „
10 p. k. a. l. — 50 korcy węgla
4 p. a. c. — 20 korcy węgla i

10 korcy ziemniaków, 100 klg. jarzyny i 20 klg. słoniny.

4 szpital okręgowy — 30 obiadów oraz po 1 klg. cukru, 1 klg. słoniny i 3 klg. chleba na każdego bezrobotnego.

Wszystkim tym instytucjom oraz garnizonowi Łódzkiemu za wysoce obywatelskie zrozumienie w poczuciu dobra dla bliźnich, grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi śle tą drogą serdeczną podziękę.

Nadmienić przytem należy, że i grodzki komitet do spraw bezrobocia dożył wszelkich starań, by obiady w kuchniach wydane zostały w lepszej jakości i chleb w podwójnej ilości. Szkoły powszechne, w których są dożywiane przez komitet grodzki dzieci bezrobotnych, otrzymały sumę 998 zł. 80 gr. na polepszenie śniadań w dniu 18 marca r. b.

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL
czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat.
Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol” gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

Akcja o niższe komornego

Wczoraj Zjednoczenie związków lokatorów i sublokatorów Rzplitej Polskiej wraz z delegacją związku lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego (Piotrkowska 107) złożyły memoriał czynnikom sejmowym i premierowi ministrów, w którym sprecyzowały postulaty lokatorskie. Przedewszystkiem należy uwzględnić postulat obniżenia komornego dla lokali wszystkich kategorii w starych i nowych domach o 50 proc. netto bez jakichkolwiek opłat dodatkowych, przy czym w domach nowych w stosunku do stawek z końca 1932 r. Wolne umowy, które znalazły, poza większymi mieszkaniem, szerokie zastosowanie przy wynajmie pomieszczeń przemysłowo - handlowych, powinny być skasowane, a czynsze za takie lokale ustalone na

podstawie norm ustawy o ochronie lokatorów. Wolne umowy są wolne tylko w tem znaczeniu, że właściciel domu przy wynajmie narzuca swą wolę. Uznanie za nieważne wszelkich umów tego rodzaju oraz umorzenie niewykonanych zobowiązań ponad normę wpływających z takich umów, przyniesie dużą ulgę licznym warstwom pracy i zażegnania niejedną ruinę.

W memoriale przedłożono rządowi trzynaście postulatów lokatorskich.



Druclane ogrodzenia, płotki i tkaniny po bardzo zredukowanych cenach. poleca firma **RUDOLF JUNG**
Łódź, Wólczańska 151 tel. 128-97.
Rok założenia 1894.

Na Śląsku mistrzostwa bokserskie zakończone

Na Śląsku zakończone już indywidualne mistrzostwa pięściarskie i okręg ten ma nowych mistrzów. Pięściarstwo śląskie przeżywa obecnie kryzys, a najlepszym dowodem tego jest bardzo niski poziom walk mistrzowskich. Przypuszczalnie więc nie odegra ono poważniejszej roli w mistrzostwach Polski.

Tytuły mistrzów zdobyli:
W wadze muszej — Nowakowski
W wadze koguciej — Nowak;
w piórkowej — Kasłński;
w lekkiej — Milic;
w półśredniej — Gburski;
w średniej — Wieczorek;
w półciężkiej — Wrzidło;
i w ciężkiej — Wocka walkowcem.

Oxford—Cambridge 1 kwietnia tradycyjny wyścig

Tradycyjny doroczny wyścig wiosłarski ósemek Oxfordu i Cambridge odbędzie się w bieżącym roku poraz 85-ty. Wyścig wyznaczono na dzień 1 kwietnia. Dotychczas zwycięstwo 43 razy odniosła osada Cambridge, przyczem ostatnio 9 razy z rzędu. Oxford zwyciężył 40 razy a raz bieg był nierozegrany. Anglia już dziś pasjonuje się tym historycznym biegiem wiosłarskim, a obydwie osady trenują usilnie starając się możliwie godnie być do niego przygotowane.

Zwycięstwa polskich tenisistów

Hebda z Tłoczyńskim w singlach i dublu przeszli do dalszych gier

W Nicei w dalszym ciągu odbywa się turniej tenisowy o mistrzostwo łasnego Brzegu, w którym ze strony Polski biorą udział p. Dubieński, Hebda i Tłoczyński, przyczem ten ostatni broni tytułu mistrza i zdobytego w ubiegłym roku pucharu.

Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu turnieju p. Dubieński pokonał francuską tenisistkę p. Benoit w dwóch setach 6:1, 6:1, przyczem, jak wykazuje wynik, przyszło jej ono bez specjalnego wysiłku.

W drugim dniu na korcie po-

Bogaty program polskich tenisistów

Obóz treningowy. -- Mecz z Holandją i Niemcami. -- Monaco przybywa do Polski. -- Pertraktacje z Austrią

Racing Club, Parker i Zuzanna Lenglen — o to sensacje Legji

Tennisisci zapowiadali już oddawna niezwykle bogaty sezon sportowy. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego związku tenisowego powzięto cały szereg doniosłych uchwał dotyczących zbliżającego się sezonu. Przedewszystkiem postanowiono rozpocząć pracę w specjalnie zorganizowanym obozie treningowym pod kierunkiem Najucha już w dniu 18 kwietnia, jak już o tem donosiliśmy.

Postanowiono pozatem przedłużyć pobyt Hebdy i Tłoczyńskiego na Riwierze jeszcze o jeden tydzień, jako rekompensatę za stracony tydzień, wskutek padającego ciągle na Riwierze deszczu.

Tak przygotowani tenisisci wyruszą do Holandji na mecz o puchar Davisa już w dniu 2 maja. Mecz odbędzie się w Hadze w dniach 5 — 7. Wygrać nie będzie go łatwo, gdyż holendrzy również nie zaspiają sprawy i przygotowują się do tej próby możliwie solidnie.

Po Holandji oczekuje nas ewentualny mecz z Niemcami, w razie naszego zwycięstwa w

Hadze. Z Niemcami gralibyśmy w Warszawie w dniach 19 — 21 maja, bowiem zarząd PZLT. wypowiedział się kategorycznie za urzadzeniem meczu tego w Polsce, odrzucając projekt Niemiec naszego przyjazdu do Berlina.

Zwróciło się do nas Monaco z propozycją rozegrania meczu w Polsce. Tennisisci monachijscy grają, jak wiadomo, w Praże czeskiej w połowie maja (15—18) i pragnęliby skorzystać z nadarzającej się okazji, by odwiedzić Polskę. Mecz ten w zasadzie został zaakceptowany, przyczem z naszej strony wystąpiłaby reprezentacja rezerwowa, gdyż pierwsze siły zajęte są w tym czasie meczem z Niemcami, lub też ze względu na wyjazd do Paryża, gdzie wzięliby udział w mistrzostwach Francji, rozpoczynających się w dniu 22 maja. To też mecz Polska — Monaco odbyłby się w jednym z miast prowincjonalnych, przypuszczalnie w Katowicach, Łodzi lub Poznaniu.

Polski związek tenisowy prowadzi obecnie pertraktacje z Niemcami o mecz pań w Krakowie, projektowany na czerwiec. Mecz ten uzależniony jest od ogólnego ustosunkowania się Niemiec do sportu polskiego. Pertraktujemy również z Austrią o rozegranie meczu z Krakowie, przyczem składałby się on z siedmiu spotkań. Lecz austriacy mają terminy zajęte i mecz ten mógłby się odbyć dopiero wczesną jesienią.

Uzupełnieniem bogatego programu zakrojonego przez Polski związek tenisowy, będzie program międzynarodowy tenisistów Legji. Proponują oni rozpoczęcie go 20 maja od meczu z Jugosławją. Ze strony Legji wystąpią słabsi gracze w singlach, bo i Jugosławja ma

słabych singlistów, natomiast para Schaffer — Kukuljowicz jest bardzo dobrze zgrana i to daje możność dobrego treningu dla polskiego dubla, który, jak wiadomo, wciąż jeszcze jest naszą najsłabszą stroną.

Wielką sensację przygotuje Legja na czerwiec. Oto na mistrzostwach Francji grać będzie w Paryżu młodzież, a słynny już amerykanin Parker. Jak wiadomo Parker jest polakiem, urodzonym w Ameryce i w opinii najwybitniejszych znawców tenisu uchodzi za największy talent, jaki w ostatnich czasach zjawił się na kortach. Pertraktacje są w toku, a Parker obiecał napewno, że przyjedzie zobaczyć swą ojczyznę.

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej "Franciszka-Józefa".

Legja spodziewa się również przyjazdu japończyków. Coprawda w roku ubiegłym nie udało się ich pozyskać, obecnie jednak jest nadzieja, że przy wybitnej pomocy japońskiego poselstwa w Warszawie uda się skłonić egzotycznych tenisistów do przyjazdu. Pozatem Legja ma już przyrzeczony występ włoskich graczy Stefaniego i del Bono. Zjawiają się oni w lecie. Wreszcie tradycyjny przyjazd Racing Clubu uzupełni sezon, przyczem tym razem Legja usilnie zabiega o przyjazd Merlina i Bernarda.

Pozostają jeszcze mistrzostwa międzynarodowe Polski. Tu spodziewany jest start australijszczyków i przedstawicieli Afryki. Gdyby prawdą okazało się, że Zuzanna Lenglen zamierza powrócić na kort, Legja dołoży wszystkich starań, byśmy ją zobaczyli w Warszawie.

Hakoah-W.K.S. 1:1 (1:0)

Stolarski i Presser strzelcami bramek

Wczoraj poraz pierwszy ukazała się drużyna piłkarska Hakoahu. Mielśmy okazję dokonać przeglądu wszystkich nabytków. I oto ujrzelśmy znacznie lepszą drużynę w pierwszej części zawodów. Zmiany poczynione po przerwie mocno osłabiły cały zespół. Krajcer — to wielkie nic, dla Młynarskiego nie ma miejsca w pierwszej drużynie, Joskowicz jest dziś wielce obiecującym lecz surowym i mało rutynowanym zawodnikiem, Goldtaper może być dobry w warszawskiej A-klasie, lecz nie w łódzkiej. Sądzimy, że najsilniejszy skład Hakoahu powinien wyglądać następująco: Rapoport, Balsam, Filar, Kuczyński, Kahan, Siwek, Segal, Ehrenberg, Gertel, Presser, Joskowicz, względnie Goldtaper. Jako rezerwowym uważać można Koplewicz i Zaklikowskiego.

mecze, był w lepszej kondycji fizycznej i górował startem. Drużyna ta nigdy nie miała specjalnej inklinaacji do gry kombinacyjnej, to też i wczoraj ustępowała pod tym względem Hakoahowi. W pierwszej części meczu gra częściej toczyła się na połowie boiska wojskowych i w konsekwencji utracili oni bramkę. Zdobył ją w 35 min. gry Presser. Po zmianie stron wojskowi wzmocnili skład, Hakoah zaś osłabił. Tu udał się Stolarskiemu pięknie mierzony w sam róg strzał i padało wyrównanie. Tempo gry było nienadzwyczajne. Po Hakoahu znacząco było, że rozgrywa pierwszy mecz. Zainteresowanie zawodami znaczące i obecnych było około półtora tysiąca widzów. Nie ulega wątpliwości, że Hakoah odegra w tym roku bardzo poważną rolę w mistrzostwie. Sędziował p. Sikorski.

WKS., mając już za sobą dwa

Jeszcze wyżej niż Piccard



chce się wznieść belgijski uczyony Max Cosyns, który wraz z prof. Piccardem odbywał oby dwa loty do stratosfery. Na zdjęciu, dokonaniem w Brukseli, widzimy go z prawej strony obok nowego balonu, którym chce od być podróż latem bież. roku.

Goście lotewscy w Polsce



W a bo'ę rano przybywają do Warszawy przedstawiciele lotewskiej gwardji cywilnej „Aizsargów” ppłk. dypl. Prauls i poseł na sejm lotewski Alfred Bersins.

Jak wiadomo między związkiem strzeleckim a „Aizsargami” istnieje umowa o wzajemnej współpra-

cy, która wyraziła się m. in. i w tem, że staraniem „Aizsargów” uruchomiony został w Rydze cieszący się wielkiem powodzeniem kurs języka polskiego.

Na zdjęciu naszym widzimy na lewo ppłk. Praulsa, na prawo posła Bersinsa.

„GRAND-KINO“
3-ci tydzień rekordowego powodzenia!
Dziś poraz ostatni!
I-szy bezszmerowy polski film
Każdemu wolno kochać
W rol. gł.:
Dymsza, Maszyński, Ziemińska, Zielińska, Conti, Lawiński i Skonieczny.
NADPROGRAM:
Zamach na Prezydenta Ameryki Roosevelta.
Początek o g. 12 w poł.
Ceny miejsc od 12—3
49 gr., 80 gr. i 1.09
od 3—5 **80 gr. i 1.09**
na pozostałe seanse
zł. 1.09, 1.70 i 2.50

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Zawiadamia Sz. Klientele, iż z dnem 1 b. m. otworzyłem

SALON OBUWIA

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 111 (w podwórzu), gdzie przyjmuję również zamówienia po cenach przystępnych. Polecam się nadal łask. względom P. T. Klienteli

Stefan Płonka Piotrkowska 111 (w podwórzu).



RESZTKI

Bielskie, Leonharda i Tomaszowskie Wyprowadza po cenach zniżonych

S. SULKES
Łódź, Nowomiejska 15, tel. 163-84.

Zawiadamiam Szan. Klientele, iż mój **Zakład Krawiecki Męski** został przeniesiony z Nr: 79 Piotrkowska pod Nr. 138 telefon 226-64, przyjmuje wszelkie zamówienia na sezon wiosenno-letni z własnych i powierzonych materiałów pg. ostatnich angielskich i francuskich modeli. — Ceny z powodu kryzysu znacznie obniżylem i na dogodnych warunkach spłaty.

Z poważaniem
A. ROZENFARB

Już do nabycia

we wszystkich księgarniach łódzkich oraz w Administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70) zbiór feljetonów red. Gustawa Wassercuga (gk) pod tytułem

„MENAŻERIA LUDZKA”

CENA ŻŁ. 2.—

CENA ŻŁ. 2.—

CUKROWO-CHORZY (Djabetycy)

Zapamiętajcie będąc w Warszawie wstąpić na **OBIAD i KOLACJĘ** do firmy „**LEBROSE**”

Pierwszej w Kraju Wytwórni Artykułów Spożywczych dla djabetyków Warszawa, Królewska 31, tel. 280-65 która otworzyła specjalny pokój gościnny przy swoim sklepie. Kuchnia pod fachowem kierownictwem. Uwaga: Warszawa, Królewska 31.

FABRYKA LISTEW DO RAM

Z. Zagańczyk
Łódź, ul. Anny Nr. 9/11 telefon 231-91
Oprawa obrazów i ramy do firanek. Ceny fabryczne.

Fabryka Listew do Ram

ram do firanek oraz oprawa obrazów po cenach fabrycznych
J. Kręzlewski Łódź, Gdańska 105 przy Andrzejce. — Hurt — Detal

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na oczyszczenie zbiorników do śmieci w budynkach miejskich i całkowicie dzierzawionych w ciągu 1 roku, poczynając od dnia 1 kwietnia r. b.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym, ul. Narutowicza nr. 65, pokój nr. 9, do dnia 29 marca r. b. godziny 9-ej rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem „Oferta do przetargu na oczyszczanie zbiornika do śmieci w budynkach miejskich”, z równoczesnym podaniem nazwy firmy oraz adresu.

Wewnętrzna koperta powinna zawierać samą ofertę, zewnętrzną zaś, przez wspomnianą kopertę, także wadłum w wysokości zł. 900.— (dwieście).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 marca r. b. o godzinie 11-ej w Wydziale Gospodarczym, pokój Nr. 9, gdzie można się zapoznać uprzednio se szczegółami wywózki i otrzymać wzór oferty.

Magistrat m. Łodzi

Do akt. Nr. 2293 | 1933

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16 sam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dn. 27 marca 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Andrzejce 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu, publicznego ruchomości należących do Mateasa Tabakmana składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.—

Łódź, 6.3.1933 r.
Komornik (-) T. Łokuciewski

6-ciopokojowe

mieszkanie

z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Piotrkowskiej 86 m. 10. 3

Drzewka Owocowe Parkowe Iglaste krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i dalje.

NASIONA warzywne, kwiatowe, trawy poleca w wielkim wyborze **Jerzy Kołaczowski** Zakład Ogrodniczy Łódź, Piotrkowska 241. Ceny zniżone.



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!

Łózka metalowe, Materace wszelkiego rodzaju, Wózki dziecięce w największym wyborze, Łodownie pokojowe, Tapczony poleca najstarsza fabryka mebli żelaznych **J. B. WOŁKOWYSKI** Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

DMUCHAWY elektryczne dla kuchni i wentylacyjne oraz MOTORY

elektrycz. używane. okazynie do sprzedania **WARSZTATY REPERACYJNE.** dla maszyn elektr. **WYRÓB PRZEŁĄCZNIKÓW GWIAZDA-TRÓJKĄT** Inż. **J. REICHER** i 3-tu Południowa 28, tel. 210-00

Klub towarzysko-społeczny poszukuje KIEROWNIKA,

dobrze ustosunkowanego, towarzysko obytego, mogącego dać odpowiednie gwarancje i referencje. Oferty pod „Klub” do administracji „Głosu Porannego”

Mieszkanie 5-ciopokojowe

śliczne, świeżo remontowane 2 piętro front do oddania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Fuchsa Piotrkowska 50.

Stary, dobrze zaprowadzony ZAKŁAD FRYZJERSKI w Łodzi

z graniczącym mieszkaniem do sprzedania z powodu choroby właściciela. Poważni reflektanci sechą złożyć oferty do Biura Ogłoszeń S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50, sub. „T” 653-3

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że III część listy składek na 1933 rok, zawierająca płatników z ulic: Pabjanickiej, Perłej, Pieprzowej, Piłsudskiego, Piotrkowskiej, Piramowicza, Pl. Dąbrowskiego, Pl. Kościelnego, Pl. Reymonta, Pl. Wolności, Podleśnej, Podrzecznej, Podwórzowej, Południowej, oraz IV część listy składek na 1933 rok, zawierająca płatników z ulic: Pomorskiej, Północnej, Profesorskiej, Prussa, Przejazdu, Przedzalanianej, Puckiej, Pustej, Radwańskiej, Rajtera, Rokicińskiej, Rybnej, Rzgowskiej, Senatorskiej, Sienkiewiczza, Sieradzkiej, 6-go Sierpnia, Składowej, Ks. J. Skorupki, Skwerowej, Słowiańskiej, Smugowej, Solnej, Sosnowej, Spacerowej, Srebrzyńskiej, St. Rynku, Sterlinga, Stodolnianej, 28 p. Strz. Kaniowskich, Suwalskiej, Szarej, Szopena, Sztarka, Śródmiejskiej, Targowej, Tokarzewskiego, Tramwajowej, Trauguta, Trębackiej, Tylnej, Warszawskiej, Wesolej, Węglowej, Wierzbowej, Wodnej, Wodnego Rynku, Wolborskiej, Wólczńskiej, Wrześnińskiej, Wspólnej, Wysokiej, zostają w myśl istniejących przepisów wyłożone do wglądu na przeciąg 8 dni, t. j. od dnia 19 marca do dnia 27 marca 1933 roku włącznie w kancelarii Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 10-ej do 1-ej po poł.

Łódź, dn. 17 marca 1933 roku.

Do wynajęcia

mieszkanie 4-pokojowe poręczne oficyna parter 15-pokojowe front i piętro z wszelkimi wygodami w domu przy ul. Przejazd Nr. 30, Portjer wskaże. Blisze informacje u administratora domu w godzinach 3-4 po poł.

Najnowszy szlagier!

3-lampowy odbiornik sieciowy, 3 obwody z 2-ma ekran. lampami z Bandfiltrem i wzm. Loft-u-White Idealna selektywność, niezrównany ton. Ostatni wzraz w tej klasie ŻŁ. 375.— Sprzedaż i na raty **RADJO-WATT** Narutowicza 16.

Gabinet racjonalnej kosmetyki H. DRZEŁOWA

dypł. wiedeński Piłsudskiego 43 tel. 237-64 godz. przyjęć 10-2 i od 4-8 pp. Niezawodne środki na ŁUPIEŻ! POROST WŁOSÓW oraz artystyczne farbowanie. — Wykonuje wszelkie zabiegi kosmetyczne. Ceny niskie. Porada bezpłatna

POKÓJ W WARSZAWIE frontowy, parterowy, jako dzienny gabinet przyjęć (wejście niekrepujące) do wynajęcia dla doktora, inżyniera, adwokata. Telefon 612-20, od 10 — 5. Orla 5 m. 2. —3

Pierwszorządny Zakład Krawiecki **M. H. Koźmiński** Łódź, Zawadzka 15 telefon 165-43.

Zawiadamia Szan. Klientele, iż wszelkie nowości na sezon wiosenno-letni nadeszły. — Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. Wykańcam pg. ostatnich angielskich i paryskich modeli. Ceny przystępne!

UWAGA: Dla p. przyjezdnych wykonam zamówienie w ciągu 24 godz

Dziś Otwarcie „CHŁODNI WŁOSKIEJ” w. Dall' Asta i Soravia
Piotrkowska 74
tel. 190-25 — poleca

LODY
w różnych gatunkach

i pierwszorzędnej jakości
po cenach —
zniżonych

UWAGA: Lokal został powiększony
oraz zmodernizowany i urządzony wg
ostatnich wymogów higieny. Zamówie-
nia telefoniczne odsyła się do domu.

PŁASZCZYKI wraz z kapeluszami **UBRANKA MUNDURKI** po cenach przystępnych poleca **B. JAKUBOWICZ** POMORSKA 5.

Wyższe Wykształcenie Techniczne u siebie w domu.

Polska sekcja „Institut Polytechnique” w Paryżu.

Nauka w języku polskim drogą korespondencyjną.

W wyniku studiów „Institut Polytechnique” wydaje następujące dyplomy: inżyniera, pomocnika inżyniera, kreślacza, technika budowlanego i monterów.

Wydziały: **Elektrotechniczny, Budowlany, Architektoniczny i Inżynierji Lądowej.**

Specjalne kursy dla absolwentów szkół technicznych średnich i wyżej-średnich.

Programy i informacje wysyła bezpłatnie Biuro Informacyjne „Institut Polytechnique” na Polskę, Warszawa, Senatorska 36, m. 23, albo Institut Polytechnique 66 Bd. Exelmans, Paris 16 e.

Dr. S. SZIFRIS

choroby wewn. i dzieci
przeprowadził się
na ul. Nowomiejską 15
tel. 130-42.

Dr. med. REICHER

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po po

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Dr. med. Ludwik Rapeport

UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
ul. Ceglarniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Lecznica okulistyczna

ze stałymi łózkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med. Z. DATYNER

UROLOG
przeprowadził się
na ul. Zachodnią 59-a
telef. 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotażowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obici fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Saedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie)



Dla Wybrednych Panów!

Oddawna oczekiwane ostrza do golenia
„TRIUMF”, „NARODOWE”
i „RECORD”
już wszędzie do nabycia.

WYCIECZKI WYPOCZYNKOWO-KRAJOZNAWCZE

pod egidą SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH

Dnia 2 kwietnia Wycieczka do Torunia
z okazji 700-lecia miasta — za 10,80 zł.

Dnia 9 kwietnia Niedziela w Warszawie za 11.50 zł.

Dnia 15—17 kwietnia WIELKANOC w KRAKOWIE
Dwudniowa pełna utrzymywanie, nocleg w hotelu, zwiedzanie
zabytków Krakowa — za 29 złotych.

Karty uczestnictwa wydaje Kierownictwo Wycieczek w lokalu
SDŁ przy ul. Piotrkowskiej 121, codziennie od godz. 16 do 20, Tel.
187-40 oraz Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, tel. 170-77, w godzinach
od 9-ej do 21 bez przerwy.

W każdym pojeździe wycieczkowym — wagon restauracyjny se-
stemu barowego, po cenach najniższych — oraz danieling.



PORADNIA Lecznico-Wychowawcza

Dr. W. SPEKTOROWEJ
Piotrkowska 224, tel. 188-03
Poradnia czynna w poniedziałki,
środy i piątki od 12—2 pp.
W piątki bezpłatnie dla dzieci bez-
robotnych.

Lek.-dent. E. Lewentow-Wołyńska

przyjmuje
Al. Kościuszki 36 (Andrzeja 7)
tel. 224-43
od godziny 4—7.

Lekarz-dentysta JULJUSZ OLSZANIECKI

chor. chirurgiczne jamy ustnej
przeprowadził się
Piotrkowska 72, tel. 228-64
(GRAND-HOTEL)
przyjmuje od 11—1 i od 4—7 w.

Dom Wypoczynkowy

na Wiśniowej Górze
w parku Lichtenfeldów przy
lesie sosnowym. Kanaliza-
cja, elektryczność. Park
oświetlony. Werandy os-
skłone. Lekarz na miejscu.
Ceny niższe. Telefon
131-21, lub podmiejski Wi-
śniowa-Góra telef. 6.

Nasiona

warzywne, kwiatowe i trawy
gwarantowanej dobroci poleca
Jerzy Kołaczkowski
Zakład Ogrodniczy
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 241.

NASIONA pierwszej jakości:
rolne, traw, drzew
warzywne i kwiatów, CEBULKI I
KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA
i PRZYRĄDY ogrodniczo-pszczel-
nicze, NAWOZY I PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie dla celów
ogrodniczych)
Polecają Składy
L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 r. w Łodzi
ul. Andrzejka 10, tel. 168-56
w Łęczycy, ul. Posańska 30 tel. 125
Cenniki bezpłatnie.

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń telef. 170-17
Pogotowie Elektryczne
dyżurny przez całą dobę, w
w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

DOKTOR H. Wołkowyski

Ceglarniana Nr. 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9
w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med. S. HALBORN

choroby dzieci
mieszka obecnie
Gdańska 65-a
tel. 228-82.

Dr. med. Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1

Dr. Dorota LEWY

Choroby płuc
(ROENTGEN)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5—7.

Dr. G. Rydzewski

choroby skórne, weneryczne
włosów i moczopłciowe
Łódź, Zamenhofska 6
przyjmuje od godz. 9—10 rano i od
6—8 wiecz. w niedziele od 11—12.

Doktor W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1

Dr. med. Artur Kühnel

choroby kobiece i akuszerja
przeprowadził się
na ul. Wólczańska 153
(róg Anny) Tel. 178-02

Doktor H. SZUMACHER

Choroby skórne i wene-
ryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1/2—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10—1 pp.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„PAN”

11-go Listopada 16.
Dziś i dni następnych!

Gigantyczny polski 100-proc. film dźwiękowy p. t.

— GŁOS PUSTYNI —

Emocjonujący dramat, rozgrywający się na bezkresnych piaskach Afryki. W rolach głównych:
Nora Ney, Eug. Bodo, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Witold Conti

Początek codziennie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12.

Dziś i dni następnych film najbardziej niezwykły z niezwykłych p. t.

DZIWOLĄGI

Żywe wybryki natury, najbardziej niezwykłe stwory ludzkie w dramacie wstrząsów,
dziwów i niesamowitości.
W rolach głównych: **Olga Baklanowa i Wallace Ford.**
Kto nie zobaczy tego na własne oczy, nigdy w to nie uwierzy.
NADPROGRAM: IGLOO. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.



Przejazd 2



Główna 1

Najmodniejsze
FIRANKI, STORY, KAPY
i obrusy w pracowni
D. BACHRACH
ul. Traugutta Nr. 10/19.

Instytut Kosmetyczny

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 138-76
poprz. of. parter

Bespowrotne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Leczenie wszelkich defektów cery. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Upiększanie dzienne i wieczorowe. — Lampa kwarcowa. Solux. Ceny kryzysowe.

Instytut de Beaute
SZKOŁA KOSMETYCZNA
saloz. 1924 r. zatwierdzona przez wł. Państwowe

ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 18 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
chor. skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez władze Państw.
Dr. med. LEWINSONOWEJ
przeniesione na
Piotrkowską 86, tel. 148-63
od 10 r. — 8 w.
Chirurgja kosmetyczna, żyłki odmrożenia, Usuw. owłosienia.

CENY KONKURENCYJNE
MAQUILLAGE
(upiększenia) zł. 1.50
INSTYTUT PIĘKNOŚCI
„KRYSZTJANA”
Gdańska 43 (róg Śródmiejskiej)
tel. 159-06
kier. J. Wolczyńska K. Milgromówna
dyplom paryski
Godziny przyjęć 10—2 i od 4—8 w
niedzielo i święta od 10—8

DLA WYTWORNEJ

PUDER
LE NARCISSE
BLEU DE MURY
PARIS

Przywrócenie zdolności płciowej
mężczyznom, Światowa sensacja. Prawnie zastrzeżona nowość! Opinie lekarzy specjalistów w języku polskim przesyła dyskretnie po otrzymaniu zł. 1.20 znaczkami pocztowymi Gummikönig, Wien, Stefansplatz 2. G.

ODCZYT DLA KOBIEI

autorki p. Zofji Gatuszko, upelnomocnionej przedstawicielki na Polskę słynnej francuskiej autorki z dziedziny higieny, Madame Marthe Fayolle — Paryż,

we wtorek, dn. 21 marca, punktualnie o godz. 8 wiecz.
w Sali Filharmonji — Jedyne odczyt w Łodzi!
(Patrz również ogłoszenie z dn. 15 b. m.)

Pani Zofja Gatuszko mówi będzie płynnie i interesująco na niezwykle ciekawy i aktualny temat:

Miłość, Małżeństwo, Choroby i Zdrowie

Jakie są główne powody przedwczesnej śmierci? Grzechy kobiet w stosunku do ich własnego ciała. — Ofiara kobiecej urody i siły. — Choroby wieku przejściowego i zapobieganie im. — Uświadomienie płciowe. — Seksualne źródło hysterji. — Chłód uczuciowy kobiety. — Niebezpieczeństwa małżeństwa. — Dlaczego tak wiele kobiet przedwzrosnie się starzeje. — Tajemnicze drogi natury. — Małżeństwo z rozsądku i pokrewieństwo dusz. — Czego młode dziewczęta o małżeństwie niestety nie wiedzą. — Co podoba się mężczyźnie w kobiecie? — Jak usunąć bez tajemniczych środków chorobliwą otyłość, czy szczupłość? — Głęboko-orientalne pielęgnowanie urody u kobiet. — Wypadanie włosów, przyczyny i ich usuwanie.

Tylko dla kobiet i dziewcząt powyżej lat 18!

Popyt na bilety wstępu na ten odczyt jest już wyjątkowo wielki. Z tych względów, w związku z oczekiwanym przepełnieniem sali, karty wstępu, zamówione listownie lub telefonicznie w kasie zamawiań Filharmonji lub Tel. 213-84, nie mogą być rezerwowane dłużej, niż maksimum godzinę przed rozpoczęciem odczytu. Nie odebrane w tym terminie bilety będą musiały być sprzedane innym zgłaszającym się słuchaczom.

U PROGU WIOSNY

Już nasze składy zaopatrzone są bogato
w najmodniejsze wełny na sukienki,
kostjумы i płaszcze

Polecamy **OSTATNIE NOWOŚCI** Polecamy

Crêpe Martelê
Crêpe Yo-Yo
Shetland Melê
Flamisol
Scots-Melê
Crêpe Marteau

Obficie zaopatrzone działy bielizny damskiej, męskiej,
dziecinnej, pościelowej i stołowej.

Polecamy nasze gatunki | Uskuteczniamy wysyłki | Wyłączna
o nieznaney dotąd | paczek do Rosji-Sow. na | sprzedaż
najwyższej jakości | mocy specjalnej umowy | Resztek
Z. S. R. R. | z Przedst. Handl. | Widzewskich.

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10116

DLA PIĘKNYCH PAŃ!

Krem, puder, szminka, woda kolońska,
perfumy i t. p. oto specyfiki, w które można
się zaopatrzyć natychmiast i tanio w jedynej,
pierwszorzędnej firmie PERFUMERYJNEJ

J. DRUKERA, ZAWADZKA 5
TEL. 175-92.

Firma ta sprzedaje wszelkie artykuły kosmetyczne w najlepszym gatunku i po umiarkowanych cenach.

Nic nie zastąpi
OLLA

produkowanych na podstawie zgłoszonego w Ameryce do patentu sposobu wytwarzania

OLLA
PREZERWATYWY

„Nr. 1225”

KAŻDA CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

na skuteczniejsze w nast. chorobach:
Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc cena zł. 3.50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złoj przemianie materji) „ „ 3.50
Nr. 3 — żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce „ „ 3.00
Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia „ „ 4.00
Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości „ „ 5.50
Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych „ „ 4.00
Nr. 9 — ogólnego zafructa — prze — czyszczające „ „ 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — „POLHERBA” Kraków — Podgórze Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”

NIE KUPUJ
BEZwartościowych
PREPARATÓW SZTUCZNYCH
W ARTRETYZMIE
CHOROBY WĄTROBY
ŻOŁĄDKA I NEREK
SKUTECZNE SA JEDYNE
NATURALNE PRODUKTY
VICHY-ETAT
ZE ZNANIEM
VICHY-ETAT

DOSKONAŁE

Pączki **tylko** po **15 gr.**

poleca CUKIERNIA

„Zródło” wł. Z. Gomollński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

Właściciele nieruchomości

kupują tanio

wanny emaljowane

w firmie

M. POZNANSKI S-cy

Hurtownia materiałów budowlanych i sanitarno-kanalizacyjnych

ul. Kilińskiego 96a. Tel. 180-25

Pierwszorzędna Pracownia Krawiecko-damska

S. BUJNOWICZA

ul. ANDRZEJA 1, róg Piotrkowskiej. — Telef. 845-44

Przyjmuje zamówienia podług najnowszych modeli. — Wykonanie solidne i punktualne.

Ceny znacznie niższe!

KUPUJ CIEŻ I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
datecinnych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”

Łózek
metalowych

Wyżymarek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 33,
TEL. 138-01, w podwórzu.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrów 1-sspaltowy (strona 5 spalt): 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 spalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zastr. 100%. Za ośl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Lenin przygotowuje i prowadzi...

Pierwszy dyktator bolszewickiej Rosji w oświetleniu Trockiego

Nakładem „Offentliches Leben” w Berlinie ukazał się niezwykle ciekawy zbiór szkiców Trockiego o Leninie. Dziełko to, drukowane przed kilku laty, zostało w ciągu bardzo krótkiego czasu wyczerpane, a obecne wydanie jest drugim w rzędzie.

W związku sposób kreśli autor szereg obrazów, z których poznajemy świetnego myśliciela i polityka na tle współczesnych wypadków, ściśle z jego osobą związanych.

Autor, jak zwykle, na wstępie zaznacza, nie sili się na stworzenie biografii Lenina. Sprostac temu za daniu w ramach 170 stron byłoby niemożliwością. Daje nam jednak szereg szkiców, odtwarzających poszczególne epizody z życia towarzysza i mistrza.

Widzimy więc obu w Londynie, gdzie dookoła redakcji „Iskry” grupują się najradzykalniejsze żywioły emigracji rosyjskiej. W łonie redakcji istnieją dwie grupy. Lenin na czele t. zw. „młodych” walczy bezwzględnie przeciwko wszystkim, którzy skłaniają się ku jakimkolwiek kompromisom z liberalnym mieszczaństwem. Lenin nie zna ustępstw. Z żelazną logiką i konsekwencją realizuje swe plany. Życie przyszłych władców 150-miljonowego państwa nie płynie na emigracji wśród wygod. Śpią po kilku w jednym pokoiku, schodzą się towarzysze na narady i dysputy we wspólnej izbie, ochrzczonej przez Plechanowa „spelunką” dla niesamowitego wprost nieładu jak tam panuje. Nie dziwnego: służby redaktorzy „Iskry” nie trzymają

sami zaś zajęcia są daleko ważniejszymi sprawami, niż funkcje gospodarskie.

Niezatarte wrażenia z tej epoki pozostawiły na Trockim wykłady Włodzimierza Iljicza w Paryżu. Mówił o nich nie bez zdrowego humoru, do którego dużą inklinację okazuje autor, mimo tak poważnego tematu, jak praca o dyktatorze Rosji. Prelekcje paryskie, przyjmowane przez słuchaczy oklaskami, obok sukcesu moralnego, zasilili w efekcie kasę „Iskry” „kolosalną” kwotą... 75 franków. Należało więc ewenement ten odpowiednio uczcić. Wieczorem udało się całe bractwo do opery. Zdarzenie to utkwiło w pamięci autora dla drobnej naporoz przyczyny: ponieważ waży buty jego zdarły się na strępy, obdarował go Lenin swoim. Pamiętnego właśnie wieczora „debiutował” w nich Trocki. Jednak na „jaskółce” opery okazało się — o boleści! — że buty były za ciasne, w wyniku czego przedstawienie to stało się dla Trockiego prawdziwą udręką...

Wybuch rewolucji lutowa. Widzimy znów Lenina w Petersburgu i Moskwie, jak z niezłomną energią organizuje i nadaje partii bolszewickiej zdecydowany kierunek. Genialna wprost zdolność przewidywania przyszłych wydarzeń niemal dar jasnowidzenia, pozwalają mu na nastawienie polityki pod kątem bardzo odległych celów. Dlatego to jego pociągnięcia taktyczne nie wydawały się netylko przeciwnikom politycznym, ale i jego własnym towarzyszom - bolszewikom,

— istnem szalenstwem. Kiedy np. na kongresie sowietów na wiele miesięcy przed październikiem, oświadczył w imieniu swej partji (stanowiącej wówczas bardzo znikomą mniejszość wśród przedstawicieli eserowskich i mienszewickich) że gotowi są objąć władzę, usłyszał w odpowiedzi huragan śmiechu. Lenin miał na to jedną tylko odpowiedź: „Ten się śmieje najlepiej, kto się śmieje ostatni”. W

Żebrak



Charakterystyczny typ żebraka żydowskiego, pochodzącego z Marokka, żyjącego w Jerozolimie.

krótkim też czasie przekonał to wesołe audytorjum o słuszności jego odpowiedzi. Liczebnie drobna partja bolszewicka obala rząd i ujmuje w swe ręce pełnię władzy. I tu znów mamy sposobność poznać jego żelazną rękę, nieustępliwą wolę i rozległe talenty, jako kierownika zwycięskiej rewolucji.

Rozpoczynają się rokowania brzeskie z Niemcami. Lenin okazuje się w dyplomatycznych machinacjach netylko lwem, ale i chytrem lisem. Ocenia sytuację realnie i wyciąga z niej ostateczne konsekwencje: prawdopodobieństwo ofensywy niemieckiej jest — mimo rokowań — wielkie, Rosja, wyczerpana do szpiku kości wojną zewnętrzną i wewnętrzną, nie jest zdolna do skutecznego oporu. Dla ratowania rewolucji Lenin ma plan w szczególności przemyślany. Cofnąć się w razie konieczności aż na Ural i tam w oparciu o kuznieckie zagłębie węglowe, stworzyć republikę uralsko - kuzniecką, bazę wypadową dla rewolucji w czasie korzystniejszej sytuacji.

Pokój z Niemcami zostaje wprawdzie zawarty, niemniej operacje wojenne na różnych frontach trwają nieprzerwanie. Nowa armja potrzebuje doświadczonych dowódców oboznanych ze sztuką wojenną, oficerowie zaś carscy, jako do wódcy rewolucyjnej armji, to rzecz bardziej, niż niebezpieczna. Z inicjatywy więc Lenina zostają mianowani dowódcami cprawda dawni oficerowie - fachowcy, dla „bezpieczeństwa” jednak nad każdym z nich ustanowiona zostaje „rada”,

złożona z kilku prostych żołnierzy, względnie marynarzy - komunistów.

Rewolucja przygotowana i przeprowadzona przez stosunkowo niewielką partję bolszewicką, jest w różnych stron zagrożona. Władzę jednak należy za wszelką cenę utrzymać. Stanowczo więc sprzeciwia się Lenin jakiegokolwiek wyrozumiałości wobec wrogów. Żadnej sytuacji nie zajmują, by słuchaczom swym wbić w głowy konieczność stosowania bezwzględniego teroru. „Cóż to byłoby za rewolucja, gdybyśmy nie mogli biogwardyjskiego sabotażysty sprzątnąć?” To jest stale powtarzany zwrot w jego przemowieniach programowych.

Osobny rozdział („Der Philister über den Revolutionär”) poświęca autor wielce charakterystycznej rozmowie Lenina z Wellsem i wrażeniom, jakie ona na obu rozmówcach wywarła, pozwalając sobie przy tej sposobności na uszczypliwe uwagi i złośliwości pod adresem socjalistów angielskich z labour-party. Są dla niego oczywiście zbyt głacy, za mało radykalni, krótko mówiąc: burżuazyjni.

Szkice Trockiego są bogatą kopalnią wiadomości o pierwszym czerwonym carze, wiadomości autentycznych, a zaosserwowanych i odtworzonych przez przyzmat oka i mózgu tak bystrych, jakie posiada Trocki. Lektura zarówno dla sympatyków, jak i przeciwników autora, wysoce interesująca.

Mgr. Włodzimierz Gottlieb

Pogrom w Zwiąhlu

Autor niniejszego wiersza syn b. premiera Wł. Grabskiego, zięć b. prezydenta Rzplitej St. Wojciechowskiego, jest sympatykiem obozu narodowego i nawskroś szlachetnym i uczciwym człowiekiem, który z niezwykłą mocą w tym utworze reaguje na barbarzyństwa hord ukraińskich, dokonane na bezbronnej ludności żydowskiej w Zwiąhlu w roku 1919.

Wjechali do miasta nad ranem, z czterech stron. —
Po bruku zaklaskal w podkowy tabun koni. —
W kościółku na radość trwożliwą zajęczal dzwon,
Bo miasto zajęli Oni... Oni...

Na rynku wybrał kwatere główny sztab. —
Mieszkańcy z orkiestrą wybiegli na spotkanie.
Podarki żołdakom kładli do ciężkich łap,
Czuając, że coś sie stanie, stanie...

W południe miasteczko ścichało, jak zgasły krater. —
Ulice świeciły pustką, bez kroków, ech...
Rozeszli się zwycięzcy do swych kwater.
Przez ściany słychać było chryply śmiech.

A przed wieczorem żołnierze wyszli znów. —
Biegali po ulicach dzika czereda,
Mówili, lecz nie zrozumiał nikt ich słów,
I ściany, płoty, bramv znaczyli kredą...

Przed jednym domem krzyczeli, że to „nasz”.
Ścierali biały krzyżyk z ramy okiennej.
Z poza firanki patrzala na nich twarz,
A twarz ta była bleksza od ścian wapiennych.

I nie wiedzieli ludzie poco ten znak.
I wsłuchiwali się trwoźnie w tupot daleki —
Na dachu w przegniłych gontach świergotał ptak
I śpiew pijany, teskny szedł od rzeki. —

Niebo pogodne było, jak liljowy szal.
W ogródkach liście nawet nie szemrały.
Nikle, różowe chmurki na niebie mdlały,
I mrok wieczorny zasnuł wschodnia dal.

W przestworzu gładkiem złowrogą niepokój dyszał
Księżyce cieniami splamił jasność okiennych wnek
Z dygotem wnętrza do bram przylgnął niepewny łęk.
Przez długą chwile czekała wielka cisza.

* * *

I tak nagle milczenie zerwał daleki wrzask —
Dziwny gardłowy poryk, tupot, łomotanie —
Ciemne zaułki oblał pochodni dymnych blask.
I widma rozplątały się po białej ścianie.

Od rogatek rósł bulgot przeszywany jękiem.
Trzask gruchotanych odrzwi, brzęk tłuczonych szyb.
Z dzikim rykiem na rynek wbiegł pijany typ,
Z rudym warkoczem w garści, jak płomienu pękiem.

Widma w czerwonych portkach, z kutymi dragami
Z błyskotem stali w zębach waliły pod dom.
Na rygle padł uderzeń rozjuszonych grom.
Brama na wznak runęła, dudniąc pod butami.

Po chwili z jam okiennych i wybitych dziur —
Wyfrunął wrzask obłądny gwałconej żydówki...
Miażdżonych dzieci jazgot jak piekielny chór...
I eiskane przez okna na bruk male główki.

Czarną izbę rozświetlił krwawej żagwi błysk,
By mordowani mogli poznać swego zwierza.
By ujrzeli chichotem wykrzywiony pysk,
Zmazany krwią i w tęczy wyprutego pierza.

W śmiertelnej ciszy niebios płodnej ziemi gad.
Zachłysnął się swym jadem i potworną gestów.
Zmysły zatrul płat mięsa i krwi świeżej czad.
Rozdrażnił szept błagalny i słabość protestów.

Kolbami wywalali meble i framugi
Ciężarnym babom brzuchy płałal jeden cios —
Podjudzał ich szal bólu i skowyt zbyt długi —
Dla zgłuszenia ludzkości sami wyli w głos...

Żydowskie bety hurtem zwalili na dwór.
Szablami cięli piernat ze zwierzęcym szalem
Starego zegarmistrza wywlekli za sznur
Aby nad trupem córki zadzgać go kindzalem...

W migotliwej poświacie roztańczonych płór
Jak szatani po rynku błakall się krwawo
Łup co lepszy zwalali do ładownych fur.
Pijani, rozbestwieni siłą i rozprawą.

Nad śliskim miastem rzeził konających ból.
I głuchy stęk oprawców grzmiał z czarną szczerocia,
W synagodze taksował dział, z wielką lubocia,
W krasnych portkach, syn dziki ukraińskich pół.

Złotem ciężal i srebrem ten wybrany łup.
Żoldak był taki swój i taki prosty... —

Na równem niebie gwiazd rozzłocily się krosty.
A księżyc zsiniał, stęzał, jak bankiera trup...
Dr. WŁADYSŁAW GRABSKI

E. A. DUPONT
(HOLLYWOOD).

„BUY AMERICAN“

Stary lew prasowy rzuca demagogiczne hasło, do którego się sam nie stosuje

Wiliam Randolph Hearst, król amerykańskiej prasy, wszczął na łamach tysiąca gazet, podległych jego rozkazom, kampanję narodową, zmierzającą do wydobycia kraju z odretwienia ekonomicznego.

Okrzyk bojowy, z którym Hearst prowadzi swoich zwolenników do walki, został przejęty z gotowego wzoru angielskiego. Ale już choćby dlatego, że w Anglii okazało się skuteczną, nie było powodu, aby ideę mobilizacji się nabywczych dla ochrony produkcji krajowej zlekceważyć, ponieważ była obcego pochodzenia.

Motto: „Kupuj brytyjskie“, które wielkimi, oslepiającymi literami zarzy się na Trafalgar Square w Londynie i wywołuje codziennie debaty nawet w najbardziej zapadłych dziurach Anglii, przechrzcili Hearst na „Kupuj amerykańskie“.

Hasła, które poprosiły trąbił Hearst w uszy swoich abonentów, są tak głośne, że muszą wywołać jakąś reakcję nawet u głuchego. Niesposób poprosi ogarnąć tej olbrzymiej liczby artykułów, drukowanych w prasie Hearsta, kończących się nowym ceterum censeo „Buy American“.

Zazwyczaj powściągliwy Hearst zapewne naskutek powagi sytuacji, osobiście ukazał się na arenie walki. Umieścił w swoim własnym nadzwyczaj poczytnym tygodniku „Hearst Magazine“, swoją fotografię, a pod nią następujące słowa:

„Moi przyjaciele! Polityka kupowania amerykańskich wyrobów zamiast obcych, jest nie-

tylko patriotyczną polityką, służącą dobru ogólnemu, ale jest również korzystną dla każdego z was osobna. Dobrobyt jest uzależniony od ogólnej siły nabywczej, a ta z kolei zależy od wysokości płac urzędniczych. Kupując wyroby amerykańskie, dajemy robotnikowi pracę i chleb, a przemysłowi warunki rozwoju i utrzymania. Tylko w ten sposób zapewnimy powrót do prosperity, którąśmy się niedawno jeszcze cieszyli“.

Widać z tego, że Hearst traktuje kryzys światowy, jako problem narodowy, który przy odrobinie dobrej woli łatwo można rozwiązać.

Pełne szyderstwa i ironji „uznanie“, jakie spotkało Hearsta w kinie, mogło mu wskazać, że i wśród Amerykanów są ludzie — jak n. p. angielski poseł w Waszyngtonie, sir Ronald Lindsay — którzy wprawdzie różnie, ale bynajmniej nie traktują kryzysu światowego, jako problem narodowy. „Istnieje cały szereg zagadnień ekonomicznych, których Ameryka i Anglia sama nie potrafi rozwiązać“ powiedział Lindsay, kiedy odwiedzał dzisiejszego prezydenta Roosevelta w „małym, białym domu“ w Warm Springs. „My obaj jesteśmy nieprzeciętnymi ludźmi, ale przecież nie całym światem“.

W międzyczasie siedzi William Hearst, niewzruszony tego rodzaju oświadczeniami, uważając się zapewne również za nieprzeciętnego człowieka, w swoim rancho w Kalifornii i z dumą przysłuchuje się skomponowanej przez siebie symfonii „Buy American“.

Posiada siłę, posiada tedy prawo. I dlatego nie można lekceważyć tej masowej psychozy, jaką Hearst wywołał. Wychodzi on ze słusznego założenia, że uczucie próżności jest w czło wieku o wiele silniejsze, aniżeli uczucie patriotyzmu, i na tem oparł i zorganizował cały swój blażński ruch.

Do każdego numeru gazety dołącza się specjalny kupon, który czytelnik musi tylko podpisać:

„Oświadczam publicznie, w swoim własnym, jak również, w imieniu mojej rodziny, że będę kupował zawsze, o ile to tylko będzie możliwe, wyroby amerykańskie. Zobowiązuje się zawsze zwracać uwagę na etykietę „Made in U. S. A.“ Upoważniam gazetę, do opublikowania mego nazwiska obok innych patriotycznych obywateli, skupionych dookoła ruchu „Buy American“.

Nazwisko, miejscowość, adres.

Jest to bezwzględnie oryginalny trick. — Nie potrzeba dużo sprytu i chytrych, aby bez wszelkich skrępołów i wyrzutow sumienia obejść to zobowiązanie. Umożliwia to zresztą

choćby to „...o ile to tylko będzie możliwe“. Umieszczenie na tomiasz nazwiska w gazecie, ze specjalnymi słowami uznania, lechce bardzo miłe próżność „patriotów“ na pokaz.

Powszechnie znany Robert L. Ripley, który codziennie umieszcza w hearstowskiej „fabryce myśli“ artykuł z rysunkami p. t. „Wierzysz, czy nie...“, Ripley, który jest niemniej popularny jak artysta - filozof Will Rogers, i wzbudza swoją osobą większe zainteresowanie od swego szefa, zapewnia w jednym ze swoich artykułów „Wierzysz lub nie, największe cuda znajdują się jednak w Stanach Zjednoczonych“. Dalej cytuje on swoim złomkom, z których 12 milionów wogóle nie posiada pieniędzy, nawet na zakup artykułów żywnościowych, wycinki z leksykonu podróżniczego. „Poznaj Amerykę, a będziesz kupował tylko to, co amerykańskie“.

Szczera propozycja, ale czegoś jej brak, coś jakgdyby szwankowała tu strona logiczna. Tam, gdzie nie ma, zniknąć musi również ochota do podróży.

Wszelkie przesyłki pocztowe mają być w przyszłości zaopatrzone w stempel „Buy American“. Al-Jolson śpiewał na wystawie automobilowej w New Yorku specjalnie napisaną piosenkę, która kończyła się refrenem „Buy American“. Otrzymał za godzinę 5.000 dolarów, ale jakoś dobrodziejstwa, o jakich śpiewał, nie dają się jeszcze odczuć.

Organizacje kobiece, nietylko takie, które propagują noszenie wełnianych pończoch, ale i inne, posiadające o wiele szersze horyzonty i dalsze cele, jak „Drama-Comedy Club“ w New Yorku, przylączyły się gremjalnie do wściekłego ryku starego łwa.

Wszystko byłoby tedy w najlepszym porządku, gdyby nie było w nieporządku.

Wypadek, aby kobieta amerykańska wyjechała po to do Europy, aby kupić tarę, jest naprawdę wyjątkowy, wynikający raczej z ekscentryczności, bowiem w zasadzie kupuje Amerykanin wszystko w Ameryce. Niema przecież żadnych powodów, aby było inaczej, skoro wszelkie przedmioty codzienne go użytku są w U. S. A. tańsze.

Prof.
FELIKS HALPERN
wznowił lekcje gry
forteplanowej
SIENKIEWICZA 20
front, II p.

lepsze i trwalsze, niż gdzieindziej. Niezrozumiałą tedy jest ta cała pompa, której się chce koniecznie nadać pozory bohaterskiego i patriotycznego czynu —

W żadnym wypadku nie ożywi się zdolność nabywca przez takie postępowanie, bowiem, aby zwiększyć tę siłę nie wystarczą ojcowsko - patriotyczne wskazówki Hearsta, ale trzeba tu parę miliardów brzęczącej monety.

I Hearst wie dobrze o tem. Pragnie on jednak zwrócić uwagę, że nie wszystkie towary amerykańskie są amerykańskie go pochodzenia i domaga się w ten sposób zakazu sprowadzania surowców z zewnątrz. Niedosć jeszcze widać, szelne mury celne pragnie wzmocnić zjednoczonym frontem społeczeństwa.

Jedynym sukcesem, jakim się Hearst może poszczycić, to wywołanie szynkan w stosunku do obcokrajowców w kraju o ludności, będącej konglomeratem wszelkich możliwych narodowości.

Rząd zapoczątkował w Hollywood akcję przeciw zagranicznym artystom. Zagrożono artystom więzieniem i deportacją, jeżeli nie będą w posiadaniu Quota wizy. Wielka część artystów w Hollywood przybyła do Ameryki za wizą tymczasową i znalazła tu pracę. Wszelkich tych artystów powiadomiono, aby w oznaczonym terminie opuścili Stany. Przedłużenie paszportów, jakie dotychczas stosowano, postanowiono znieść. W związku z tem grozi wysiedlenie ze Stanów artystom tej miary, co Garbo, Dietrich, Chevalier. —

Sens tej ustawy jest wogóle niezrozumiały. — Komu i w jaki sposób może służyć taka gwałtowna kuracja? — Może ma ona uleczyć Hollywood i wymanypować je z pod wpływu obcego, z pod tego samego wpływu międzynarodowego, któremu Hollywood zawdzięcza swe międzynarodowe znaczenie

Liberalizm w zawodach związanych ze sztuką, stosowany w Ameryce bardziej niż gdziekolwiek, nietylko we filmie, ale także w operze, i który dał wspaniałe rezultaty w znaczeniu światowym, jest zagrożony przez nabitą frazesami ideologię. Kto głębiej sięgnie, nie potrafi zrozumieć sensu tej całej afery, która ma podkopać zdrowy rozsądek, powodzenie i tradycje.

„Odmarsz obcych akcentów“ — to hasło głoszone przez Luellę O. Parsons, długoletnią redaktorkę filmową prasy Hearsta. „W roku 1933 nie będą gwiazdy amerykańskie razić nas swym obcym akcentem i obcymi zagranicznymi nazwiska-

mi. Nietylko w interesie, ale także w studio filmowym obowiązuje „Buy American“. — To patetyczne oświadczenie tembardziej dziwi, że jest bądź co bądź podpisane przez Luellę O. Parsons, która dotychczas nie wykazała się tak szowinistycznymi tendencjami.

Ameryka dla Amerykan! — ale na Boga, gdzie są rdzenni pod względem pochodzenia Amerykanie?

Nieszczęście chciało, że Hearstowi przytrafił się niemiły wypadek, przyjęty przez wroga mu prasę z niebywałym entuzjazmem. Hearst wysłał swego architekta do Włoch, celem zakupu różnych dzieł sztuki. Ten przywiózł 24 marmurowe i alabastrowe lampy do Ameryki, gdzie nałożono na nie olbrzymie cła. Hearst osobiście interwenjował, wskazując, że za podobne przesyłki płacił uprzednio o wiele niższe stawki celne. Okazało się przytem, że Hearst był wogóle w stałej łączności z komorą celną, ponieważ sprowadzał do Stanów nietylko dzieła sztuki.

Zdemaskowanie twórcy całej afery pod hasłem „Buy American“, może przyczyni się wreszcie do jej likwidacji.

Notatki

Ryszard Strauss odrzucił propozycję wzięcia udziału w charakterze dyrygenta w uroczystościach wagnerowskich we Wiedniu, przy czem oświadczył, „Tristan i Izolda“ pod jego batutą w Dreźnie był ostatnim występem w roli dyrygenta utworów Wagnera, Strauss zakomunikował, że w przyszłości ograniczy się jedynie do dyrygowania własnych kompozycji.

Z pośród kompozycji Leoncavallo, który w tych dniach obchodził 75 urodziny utrzymała się na afiszu jedynie opera „Pajace“. Liczne inne utwory nie posiadały dostatecznych rumieńców życia. To go bardzo bolało, a przedewszystkiem był wściekły na Pucciniego, któremu zarzucał, że sprzątnął mu z przed nosa „Cygankę“. Oba kompozytorzy byli przyjaciółmi. Pewnego wieczoru Leoncavallo opowie Pucciniemu, że zamierza napisać muzykę do „Cyganki“ Murgera.

— Jakże to dziwne — zawołał Puccini — że właśnie odwiedził mnie pewien librecista, zachęcając do spożytkowania właśnie tego tematu.

Leoncavallo zaklinał swego przyjaciela, aby zarzucił tę myśl. Ale Puccini jeszcze tej samej nocy pośpieszył do redakcji medjołańskiego „Corriere de la Sera“ i nazajutrz gazeta doniosła, że następną operą Pucciniego będzie „Cyganki“. Gdy następnie oboj kompozytorzy wystąpili jednocześnie z operami, opartymi na analogicznej fabule utworu Pucciniego usunął operę Leoncavallo w cień, a w rezultacie zrodziła się nienawiść między obu mistrzami. Dzisiaj „Cyganki“ Leoncavallo jest zapomniana, a opera Pucciniego żyje w młodzieżowej krasie. W ten sposób kolega rzeczywiście sprzątnął koledze sukces z przed nosa.

MARINETTI

Rozmowa z duchem matki

(Z powieści „8 dusz w 1 bombie“)

Matko! Będę uwielbiał kobietę, którą mi wybierzesz. Gdzie ona jest? Wybrałem sobie jedną. Umarła. Chowam dotychczas w pierś kochany kształt jej oblicza przerażonego i skapanego we łzach.

Zaduzo płakała z rozkoszy albo z zazdrości pod uzębionymi kołami maszyny muskułów i myśli, którą jestem ja. Jestem twoim synem. Ty urodziłaś mnie metalicznym i wybuchającym, ty wypieściłaś mnie swojemi rękami przezroczyściemi i drżącemi jak wieczorny chłód.

A teraz chcesz, aby inna kobieta narodziła się w mem sercu? Zrobisz to, co ty chcesz. Dlaczego płaczesz? Chcesz, abym był tem, czem nie jestem? Pragniesz, abym się zatrzymał i oddał jej — małemu, próżnemu, błyszczącemu flakonikowi perfum — wielkie, mocne, napastnicze serce, które kusi swojemi żyłami dwadzieścia systemów planetarnych? Całe moje życie dla niej? Dobrze, jeżeli chcesz, ta maleńka kobieta będzie dla mnie kofijską, łodzią, mądrością, wytchnieniem, trumną, areopagiem, gwiazdą, tylko — ona wybrana przez siebie!

Kto ma iść na uniwersytet?

Ludzie w odmetach rozkosznej niepewności

W dobie dzisiejszej, kiedy u nas sprawa „uniwersytecka” tyle narobiła hałasu, nie od rzeczy będzie — zastanawiając się nad istotnymi zadaniami szkolnictwa wyższego — sięgnąć do pracy, wskazanej w nagłówku.

Bertrand Rusel, znakomity matematyk i filozof, także głęboki myśliciel społeczny, którego książki mają już rozgłos światowy, w ostatnich latach zwrócił się ku dziedzinie wychowania. Nie poprzestał tu na pracach teoretycznych, ale próbuje idee swoje realizować w praktyce. Parę lat temu założył wraz z żoną szkołę - internat, w której wychowuje dzieci od lat najmłodszych, mając zamiar wychowanków swoich przeprowadzić przez wszystkie szczeble edukacji aż do uniwersytetu.

Podstawową pracą znakomitego autora w dziedzinie wychowania jest książka „On education”.

Opierając się na najnowszych zdobyczach psychologii i pedagogiki, stwierdza Rusel, że najwcześniejsze lata dziecka (pierwsze 5 lat życia) mają znaczenie o wiele większe od tego, które im dawniej przypisywano,

co w konsekwencji zwiększa zadania, odpowiedzialność i rolę wychowawczą rodziców.

„To, co mam do powiedzenia, jest wynikiem trudności, przeżytych w związku z wychowaniem własnych dzieci, nie jest zatem nic abstrakcyjnego ani czysto teoretycznego i może, jak sądzę, pomóc innym rodzicom, znajdującym się wobec podobnych kłopotów, do wyjaśnienia sobie własnego stanowiska”.

Wychodząc z powyższych założeń, autor poświęca swe rozważania głównie zagadnieniom wychowawczym wczesnego dzieciństwa,

starając się naszkicować, jak można wytworzyć w małym dziecku przyzwyczajenia, dzięki którym stanie się ono szczęśliwym i pożytecznym człowiekiem.

„Władza urabiania młodych umysłów, którą nauka kładzie nam w ręce, to władza straszliwa i potężna,

władza, która może być nadużyta w sposób śmiertelny, jeśli dostanie się w ręce nieodpowiednie, może stworzyć świat jeszcze bardziej bezwzględny i okrutny, niż przypadkowy świat natury”.

Istnieje tylko jedna droga, wiedząca do postępu — tak samo w wychowaniu, jak i w innych sprawach ludzkich: jest nią wiedza, którą kieruje miłość. Bez wiedzy miłość jest bezsilna, bez miłości wiedza jest destrukcyjna.

Wypowiadając tę zasadę, autor z zadowoleniem konstatuje, że wszystkie reformy, dokonane w dziedzinie wychowania małych dzieci, przeprowadzone zostały przez

tych, którzy dzieci kochali, i którzy jednocześnie wiedzieli wszystko, co nauka w tej dziedzinie dać mogła.

Jednym z ostatnich rozdziałów nader cennej książki, która dostać się powinna w ręce nie tylko nauczycieli - wychowawców młodego pokolenia, ale przede wszystkim w ręce rodziców, jest rozdział poświęcony uniwersytetom.

Stwierdziwszy na wstępie, że decyzyja o tem,

kto ma iść na uniwersytet, powinna zależeć li tylko od względów wychowawczych, a nie — jak to teraz niestety przeważa — od finansowych, autor zastanawia się nad tem, jakie zadania ma uniwersytet do spełnienia w społeczeństwie.

Rzut oka na historię i rozwój uniwersytetów brytyjskich poucza nas, że szkoły te przechodziły trzy stadja rozwoju. Na początku były one szkołami dla duchowieństwa, które w śred-

niowieczu było jedyną niemal uczącą się warstwą. Następnie przyjął się w czasach Odrodzenia pogląd, że wykształcenie jest rzeczą ludzi zamożnych. W wieku zaś siedemnastym, osiemnastym i dziewiętnastym zadaniem uniwersytetów stało się udzielanie wykształcenia

„odpowiedniego dla gentlemana”;

zakłady te przekształciły się w ośrodki szkolenia zawodów wyzwoleń.

Rusel ustala podwójne zadanie, jakie uniwersytet ma spełnić: po pierwsze — szkolenie młodzieży, poświęcającej się pewnym zawodom wyzwolonym, i po drugie — gromadzenie wiedzy i prowadzenie badań bez oglądania się na ich bezpośredni pożytek.

Autor ubolewa nad upadkiem ideału czystej nauki, nauki „bezużytecznej”:

„Jeśli czysta nauka ma być w dalszym ciągu uprawiana na

uniwersytetach, trzeba będzie związać ją z życiem społeczeństwa jako całości, aby nie była tylko źródłem subtelnych rozkoszy dla garstki zabezpieczonych materialnie „gentlemanów”. Uprawianie nauki dla samej nauki uważam za rzecz wielkiej wagi i chciałbym, aby w działalności uniwersytetów rola studjów tego rodzaju rosła, a nie malała. Zarówno w Anglii, jak w Stanach Zjednoczonych, głównym czynnikiem, zmierzającym do jej pomniejszenia, była dotąd chęć

uzyskania zapisów i fundacji od nieuków - milionerów.

Przeciwdziałać temu może tylko powstanie demokracji wykształconej, gotowej do popierania za pieniądze publiczne celów, których wartości

„kapitanowie przemysłu” nie są w stanie ocenić...

Nie trzeba, oczywiście mieszać nauki z uczonymi: możemy n. p. wyobrazić sobie — aby

wziąć przykład zupełnie fikcyjny — że jakiś uczone poprawia swoją sytuację finansową, ucząc gorzelnictwa zamiast chemii organicznej; on na tem wygrywa, lecz nauka traci”.

Bardzo ciekawe są wywody autora na temat wykładów i profesorów na uniwersytecie. Rusel występuje przeciw temu, aby kryterjum pracy młodzieży uniwersyteckiej polegać miało na mechanicznej systematyczności w uczęszczaniu na wykłady.

„Gdy byłem studentem uważałem — jak i wieks ośm moich przyjaciół, że wykłady są czystą stratą czasu, przesadzaliśmy niewątpliwie, ale niewiele”.

Praca profesorów — według autora — winna się koncentrować na odcinku osobistego kontaktu ze słuchaczami i kierowania ich studjami.

„W nauczaniu na uniwersytecie, zdolności pedagogiczne nie mają już obecnie znaczenia, ważna natomiast jest znajomość własnego przedmiotu i zainteresowanie tem, co się dokonywa w tej dziedzinie badań. To zaś jest niemożliwe dla człowieka, który jest przepracowany i wyczerpany nerwowo nauczaniem. Każdy wykładający na uniwersytecie powinien mieć co sześć lat

jeden rok „święteczny”, aby mógł spędzić go na uniwersytetach zagranicznych lub w inny sposób zapoznać się ze stanem badań zagranicą. Zwyczaj ten jest powszechnie przyjęty w Stanach Zjednoczonych, ale kraje europejskie mają zbyt wielką dumę intelektualną, aby uznać to za konieczne”.

W konflikcie między tymi, którzy za najważniejsze na uniwersytetach uważają nauczanie, i tymi, którzy pierwszeństwo oddać chcą samodzielnyim badaniom, autor nie przyznaje hegemonii żadnej ze stron, uważając, że prowadzenie przez uniwersytety badań oryginalnych jest tak samo ważne jak ich wychowawcze funkcje:

„Zdobyciem nowej wiedzy jest głównym czynnikiem postępu bez niej świat stanąłby wkrótce w miejscu... Wszystkie wielkie posunięcia w nauce są z początku czysto teoretyczne... i nawet jeśli jakaś wspaniała teoria pozostaje na zawsze bez praktycznego znaczenia, ma ona wartość sama przez się; bowiem rozumienie świata jest jednym z dóbr ostatecznych...”

Źródłem wielkiej sztuki i wielkiej nauki jest namiętne pragnienie nadania kształtów czemuś, co było z początku nieuchwytną zjawą, pięknym mamiłem, dla którego ludzie rzucają ubitą i łatwą drogę życia i pogrążają się w odmetach rozkosznej niepewności”.

Wiktor Geln.

Kontakt z Marszem

Czy istnieje życie na sąsiadującej z ziemią planecie?

Jeszcze tego roku będą podjęte dwie próby, celem porozumienia się, względnie stwierdzenia czy rzeczywiście na Marsie żyją ludzie i czy wogóle życie jest tam możliwe. Próby te rozpadają się na dwie zasadnicze części: próby techniczne - naukowe, któremi kieruje mr. Harry Price i na okultystyczne - spirytystyczne eksperymenty pod kierunkiem dotychczas nieznanego i niewymienianego medium

Opowiadano niedawno, kiedy jeszcze Harry Price był kierownikiem „Narodowego laboratorium dla badań psychologicznych” w Londynie, że w tajemnicy i ścisłej dyskrekcji przed wszystkimi nawet najbliższymi szykują się owe dwie próby.

Price oddawna nosił się już z planem stwierdzenia czy na innych planetach, poza ziemią, wogóle istnieje życie podobne naszemu. W tym celu zorganizował w Birmingham w ścisłej tajemnicy towarystwo, którego każdy z członków pod przysięgą zobowiązał się do grobowego milczenia. Bano się bowiem, że ktoś ubiegnie ich w wykonaniu tych wielkich planów.

Teraz sprawa posunęła się o tyle, że można to milczenie przerwać i niektóre szczegóły planu podać szerokiemu ogółowi do wiadomości

Oferta w firmie Brothers i Co.

Kiedy jesienią do zakładów firmy Brothers i Co przyszło trzech eleganckich panów i zażądało skonstruowania kilku wielkich zwierciadeł, zapytano ich o nazwisko zawiązującego i cel dla jakiego ma służyć zamówienie. Zamiast odpowiedzieć, jeden z przybyłych wręczył dyrektorowi zakładu czek, opiewający na tak wielką sumę, że wszelkie dalsze pytania okazały się zbędne

Chodziło o kombinację trzech so-

czewek. Podobne aparaty są używane dla specjalnych celów w lotnictwie i żegludze, z tą tylko różnicą, że zamówione zwierciadła miały rozmiarem przekraczać czterokrotnie dotychczas budowane. Źródło światła miało być większe, niż wszystkie dotychczas osiągnięte. Promień świetlny ma być odbity od zwierciadła na odległość 54 milionów kilometrów, tak aby mógł przewędrować przez stratosferę na Marsa. Alfabet Morse'a ma służyć, jako środek porozumiewawczy z marsjanami.

Obecnie soczewki są już oszlifowane, zwierciadła zaś zostaną w tych dniach wykończone. Wszystkie części przewiezione zostaną natychmiast do Szwajcarii, gdzie na szczycie Jungfrau uruchomiona zostanie centrala „depeza na Marsa”.

Dlaczego Jungfrau?

Wybrano Jungfrau, ponieważ tu w bardzo tani sposób można uzyskać prądy o wysokim napięciu, co znowu pozwala na wywołanie dostatecznie intensywnych promieni świetlnych. Poza tem Jungfrau ze względu na swe położenie geograficzne i wysokość pozwala na doskonałe wykonanie eksperymentu, a znajdujące się na szczycie doskonale wyposażone laboratorium pozwoli na naukową obserwację przebiegu wędrowki i skutków owych promieni świetlnych.

Jedyną przeszkodą do szybkiej realizacji wielkiego planu jest względ, zresztą zwykły, natury finansowej. Towarzystwo zawiązało się w okresie pomyślnej koniunktury, kiedy organizatorzy rozporządzali większą dozą gotówki. Obecnie zabrakło jeszcze 500.000 franków na transport i urządzenie stacji nadawczej. Jednym słowem zabrakło „54 milionów kilometrów drogi na Mars”.

Władca 14 prowincji

O wiele tajemniczej i o wiele dykretniej przedstawiają się prace

drugiego towarzystwa, które zajmuje się spirytystyczną stroną przedsięwzięcia. Znalazło ono odpowiednie medium, o tak subtelnym uchu, że usłyszy audycję z Marsa i wkrótce stanie się władcą 14 prowincji tej planety.

Członkowie tego oryginalnego towarzystwa rekrutują się z Londynu i Paryża. Mają zamiar stworzyć coś w rodzaju radioaparatu dla fal duchowych, któreby odbierało ich genialne medium. Dwaj fizycy, jeden inżynier - elektrotechnik i wynalazca pracują przy budowie tego odbiornika, według wskazówek medium. Również i to towarzystwo dysponuje wielkimi środkami pieniężnymi, ale czy im wystarczą — niewiadomo. Tembardziej, że medium określiło, że punkt doświadczeń ma się znajdować nie gdzie indziej, jak na biegunie północnym. Wychodzi ono z założenia, że w okresie kiedy nastąpiło oderwanie się poszczególnych planet od jednej, ziemia musiała mieć jakiś styczny punkt z Marszem i to właśnie w okolicy bieguna. Na tej podstawie sądzi, że ludzie z Marsa mieli jakąś łączność z ziemianami, a stąd wysuwa dalej idące wnioski, że ludzie na Marsie nauczyli mieszkańców ziemi budownictwa i wykorzystywania bogactw naturalnych. Jako dowód przytacza medium wysoką kulturę inkasów i Indian amerykańskich.

Dalej opowiada medium, o którym już wiadomo, że nazywa się Exal - Exis: „doba na Marsie ma 18 godzin, noc różni się podobnie jak na ziemi od dnia ciemnością i z tą tylko różnicą, że świeci nie jeden lecz kilka księżyców. Kanały, jakie dają się zauważyć, są rzeczywiście kanałami wodnymi, morza i rzeki są unormowane przez magnetyczne promienie, które trzymają je na uwiek. Nad Marszem dochodzi często do bardzo silnych wyładowań elektrycznych, ale mieszkańcy tej planety potrafią je odpowiednio wykorzystać, tak że zamiast szkody przynoszą im one pożytek...”

